Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-30,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.098

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 5 czerwca 1936 r. Nr. 153.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa, 4. 6. (PAT.). Dziś odbyło się **pierwsze w bieżącej sesji** nadzwyczajnej, **plenarne posiedzenie Sejmu.**

Zapowiedź przemówienia premjera gen. Sławoj-Składkowskiego przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach wzbudziła **żywe zainteresowanie w izbie.** Posłowie stawili się w komplecie. **Galerja dla publiczności i loże prasowe przepełnione.** Marszałek Car odczytał na wstępie zarządzenia P. Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, poczem otworzył posiedzenie. Skolei marszałek zawiadomił izbę, że otrzymał od ambasadora W. Brytanji pismo z wyrazami podziękowania króla Edwarda VIII za uczczenie przez Sejm pamięci i udział w żałobie spowodu zgonu króla Jerzego V. Następnie ślubowanie poselskie złożył poseł Haszel Gotlib.

W związku z przedmiotem obrad obecnej sesji nadzwyczajnej, marszałek zaproponował powołanie na okres tej sesji szeregu komisyj w składzie wybranym przez izbę na sesji zwyczajnej 1935/36, z wyłączeniem ze składu komisji budżetowej i specjalnej prezesa Byrki, którego mandat poselski wygasł. Izba zgodziła się na tę propozycję. Praca nad projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli** będzie kontynuowana przez komisję specjalną, wybraną na posiedzeniu Sejmu w dniu 17 marca b. r., gdyż mandaty tej komisji nie **wygasły.**

Szereg projektów ustaw, znajdujących się na porządku dziennym został w pierwszem czytaniu na propozycję marszałka **odesłany do odnośnych komisyj.**

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów zabrał głos premjer gen. Składkowski powitany przez izbę oklaskami.

Ekspose premjera Składkowskiego.

Na wstępie premjer zaznaczył, że stanowisko szefa rządu objął **z rozkazu p. Prezydenta R. P. i generalnego inspektora sił zbrojnych.** Zwyczaj parlamentarny — mówił — wymaga, by każdoczesny szef rządu wygłaszał ekspose. Technika takiego wygłaszania zasadza się na tem, iż premjer przychodzi z plikiem papierów i poczyna odczytywać wypracowany elaborat, zawierający gotowe plany jego działania i wiele bardzo daleko idących obietnic. Premjer czyta, a posłowie patrzą z przerażeniem na to, że mu jeszcze tyle kartek do czytania pozostało. Mówca oświadcza, żą tą drogą nie pójdzie i nie **przedłoży Sejmowi wypracowanego elaboratu** w sensie tym, jakie przedstawiają inni szefowie rządów na świecie.

Przedewszystkiem — oświadczył — trzeba podejść do sprawy jasno.

ANI NA LEWO ANI NA PRAWO.

Za najważniejsze w tej chwili zagadnienie wewnętrzne uważa premjer **bezrobocie i nędzę mas.** W rozwiązaniu tego zagadnienia rząd nie zamierza pójść **„ani na lewo, tam gdzie ci, którzy jeszcze niedawno walczyli z bolszewikami** na froncie, chcą dziś z niemi robić sojusz", **ani też na prawo** w stronę tych, którzy — oświadczył premjer — „kiedyś opierali się o wielką Rosję a dzisiaj nie mogą się zdobyć na żaden program". Trzeba dać, mówił, chleb głodnym i pracę bezrobotnym. To najprędzej wprowadzi uspokojenie.

Oblicze polityczne nowego rządu charakteryzuje premjer słowami, które wypowiedział niedawno generalny inspektor gen. Rydz-Śmigły, mówiąc, że racją polską jest **obrona Polski** w najszerszem tego słowa znaczeniu. — W dalszym ciągu poruszył sprawę

B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH, PRZEBYWAJĄCYCH ZAGRANICĄ:

— **„Mówi się, że wrócą, ja wam mówię natomiast, że nie wrócą! Sprawiedliwość polska na to nie pozwoli".**

Premjer mówił dalej o **nowej, zamierzonej organizacji,** któraby zastąpiła B. B.:

— My nie chcemy iść do pałaców — mówił — chcemy iść spowrotem do tych chat i do tych domków. **Idziemy do chłopów, robotników i inteligencji pracującej.** Chcemy z nimi razem tworzyć potężną Polskę. Mówca oświadcza, iż wydał

ZAKAZ MASOWYCH KONFISKAT I MASOWYCH ARESZTOWAŃ.

Masowe konfiskaty dają złudzenie, iż rząd jest słaby, a masowe aresztowania dotykają przedewszystkiem ludzi niewinnych. Mocny rząd nie potrzebuje uciekać się do takich środków.

— Idziemy, jak mówią do „szarego człowieka". **Nie uznaję tego słowa „szary".** Nikt w Polsce nie może być szarym, ale każdy musi mieć swój kolor. Szarzyzna to kolor trupi, to kolor, który nam narzucono.

Przedewszystkiem należy znaleźć możliwość pracy dla każdego. Mówca oświadcza, iż w czasie ostatnich wizytacyj terenu przekonał się, że tam gdzie jest trochę roboty i niema głodu, tam panuje spokój. Nie łudźmy się, że potrafimy wszystko opanować policyjnemi środkami. **To się nie da zrobić.**

PRZEDEWSZYSTKIEM NALEŻY LUDZIOM DAĆ JEŚĆ,

a potem od nich **wymagać posłuszeństwa.**

Nędzę mas wykorzystują **komuniści,** to prawda. — Masowe aresztowania obejmują zawsze niewinnych i biednych, a przedewszystkiem głodnych. Trzeba tę sprawę odmienić, trzeba dać głodnym chleb a komunistów zamknąć do więzienia. Premjer zakończył prośbą, skierowaną do Sejmu, o uchwalenie pełnomocnictw.

Ponieważ nikt nie zażądał głosu, marszałek Car oświadczył, że **projekt ustawy o pełnomocnictwach zostaje odesłany w pierwszem czytaniu do komisji specjalnej.**

Zamykając posiedzenie, marszałek zakomunikował, że termin następnego posiedzenia i porządek dzienny będzie podany na piśmie.

Ukonstytuowanie się komisyj sejmowych.

Warszawa, 4. 6. (PAT.). Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyły się **posiedzenia konstytuujące komisyj sejmowych.** Przewodniczącym komisji **administracyjno-samorządowej** został poseł **Duch.** Posiedzenie tej komisji odbędzie się w środę dn. 10 b. m. o godz. 10-ej rano.

Na stanowisko przewodniczącego **komisji specjalnej dla rozważenia pełnomocnictw** powołano pos. Sowińskiego, referentem projektu ustawy o pełnomocnictwach wybrano pos. **Sikorskiego.** Posiedzenie tej komisji odbędzie się w środę 10 b. m. o godz. 12-ej. Posiedzenie **komisji budżetowej** pod przew. pos. **Świdzińskiego** odbędzie się jutro w południe. Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych wybrany został wicem. Schaetzel. Posiedzenie tej komisji odbędzie się **10 b. m. o godz. 10-ej rano.** Komisje **prawnicza i regulaminowa** ukonstytuowały się w tym samym składzie jak na sesji poprzedniej.

Wrażenie mowy w kołach politycznych.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel.) **Przemówienie p. premjera różniło się od dotychczasowych wystąpień szefów rządów przedewszystkiem tem, że nie było napisane, lecz wygłoszon z pamięci stylem bardzo swoistym, odznaczającym się dużą swobodą. — Widocznem było, że p. premjer pragnąłby podnieść autorytet obecnego Sejmu. Zwróciło to uwagę, iż podkreślił on w ekspose, że stanowisko swe objął z rozkazu generalnego inspektora armji.**

Powszechną uwagę zwróciły ustępy przemówienia, dotyczące

stosunku do członków Stron. Narodowego i b. więźniów brzeskich,

oświadczenie o zakazie masowych konfiskat i aresztowań, wreszcie ustępy odnoszące się do żydów. P. premjer uznał walkę ekonomiczną, a zwrócił się przeciwko „krzywdzie".

Program gospodarczy nie został ujawniony lecz ujęty ogólnikowo w postulaty nakarmienia głodnych i walki z bezrobociem. — Może powie coś konkretniejszego w sprawach gospodarczych

p. wicepremjer Kwiatkowski.

który ma wziąć udział w obradach komisji, mającej załatwić ustawę o pełnomocnictwach. Posiedzenie komisji odbędzie się we środę 10 bm.

W kołach politycznych podkreślają, że p. premjer powtórzył zapowiedź gen. Rydza-Śmigłego o zamiarze utworzenia nowej organizacji politycznej. Jeżeli chodzi o posłów, to mowa p. premjera wywarła na nich naogół korzystne wrażenie. Nieprzychylnie przyjęli ją tzw. pułkownicy oraz posłowie wielkopolscy. Co do szerszych kół politycznych, to odniosły one wrażenie, że mowa jest zapowiedzią

nawrotu do dawnych stosunków politycznych,

opartych na organizowaniu obozu prorządowego, zbliżonego do BB.

Kłopoty protokołu dyplomatycznego z Haile Sielassiem.

Londyn (PAT.). Reuter dowiaduje się, że korpus dyplomatyczny nie widzi żadnych trudności **w sprawie przyjęcia zaproszenia posła abisyńskiego na sobotę do poselstwa abisyńskiego.** Jak wiadomo, na **przyjęciu tem będzie obecny Haile Selassie.**

Gdynia i Gdańsk zrównane z wielkiemi portami kontynentu.

Warszawa, (PAT.) Koszty transportu morskiego z portów polskich w Gdańsku i Gdyni do Kuby i portów zatoki meksykańskiej ustalane są **przez konferencję żeglugową t. zw. „konferencję zachodnio-indyjską",** której stawki do tej pory transportowców z Gdyni i Gdańska były wyższe z tego powodu, że porty te **nie były uznane jako porty bazowe.** Na ostatniem posiedzeniu tej konferencji, które odbyło się w Paryżu, została powzięta uchwała na podstawie której **w przyszłości Gdynia i Gdańsk będą uznawane jako porty bazowe.** Naskutek tej uchwały zniesione zostały dotychczasowe dodatki, któremi obciążano transporty z Gdyni i Gdańska do Kuby i portów zatoki meksykańskiej, a zatem **porty polskie zostały zrównane pod względem frachtowym z innemi portami kontynentalnemi, jak Hamburg, Rotterdam, Antwerpja i t. p.**

Zajścia w Zamościu.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Dopiero dziś nadeszły do Warszawy informacje o zajściach, które rozegrały się w Zamościu w dn. 1 czerwca. W całym kraju władze administracyjne udzieliły zezwolenia na urządzenie obchodu ludowego w czasie Zielonych Świąt, **nie było jednak zezwolenia na taki obchód w Zamościu.** Mimo to do Zamościa ściągnęło w dniu 1 czerwca **wiele chłopów ze sztandarami oraz banderja konna.** Policja w Zamościu usiłowała odebrać grupom chłopskim sztandary. Sytuacja stawała się naprężona, jednak wobec zgromadzenia się już w Zamościu około 6.000 chłopów, **starosta udzielił zezwolenia na obchód.** Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji, uformował się pochód chłopski, w czasie którego członkowie Zw. Rezerwistów w Zamościu urządzili manifestację, skierowaną przeciwko ludowcom. Pochód przyjęto nieprzyjaznemi okrzykami. W pewnej chwili przyszło do zajść i bójki między chłopami a rezerwistami. Do ponownych zajść doszło pod koniec obchodu ludowego, gdy poszczególne grupy chłopskie opuszczały Zamość.

Nowe tytuły członków rządu francuskiego.

Paryż. (PAT). W kuluarach Izby Deputowanych żywo komentowane są wiadomości na temat składu przyszłego rządu, przyczem podawane są domniemane listy współpracowników gabinetu Bluma, różniące się nieco od list, jakie były podane w ciągu dnia wczorajszego. Zmiany te dotyczą jednak raczej **oficjalnych tytułów osób, które wejdą do przyszłego rządu.** Ostatnie listy przewidują, że niektóre osobistości, które w poprzednich listach figurowały z tytułami sekretarzy stanu, obecnie otrzymają tytuł ministra.

Według ogłoszonej ostatnio przez agencję Havasa domniemanej listy, w skład przyszłego rządu wejdzie oprócz premjera dwóch ministrów **bez teki, 13 ministrów resortowych, 4-ch sekretarzy stanu oraz 9-ciu podsekretarzy stanu.** Należy zauważyć, iż w przyszłym gabinecie znajdą się dwie **kobiety,** a mianowicie Zuzanna Lacore, jako podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia i p. Jolliot-Curie, córka Curie-Skłodowskiej, jako podsekretarz stanu w dep. badań naukowych.

Na łamach prasy żywo komentowany jest fakt podziału członków gabinetu na ministrów stanu, ministrów resortowych, sekretarzy stanu i podsekretarzy stanu. Ta nowa formula władzy wykonawczej interpretowana jest jako chęć podkreślenia fachowości niektórych członków rządu. Sekretarze stanu przy pomocy podsekretarzy stanu będą bowiem sprawować efektywne kierownictwo swoich resortów, podczas gdy ministrowie, jak podkreśla „Le Journal", stanowiliby właściwą radę ministrów i na nich spoczywałaby odpowiedzialność za wszystkie decyzje.

Proces o zajścia w Przytyku.

Zeznania funkcjonarjuszy policji.

Radom, (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie w procesie przytyckim zeznawał ostatni oskarżony sześćdziesięciokilkoletni **Lejzor Feldberg,** który wczoraj nie mógł być przesłuchany, gdyż spowodu zasłabnięcia nie był obecny na sali sądowej. Obrońca oskarżonego prosi o **zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do niego,** ze względu na jego wiek i stan zdrowia, czemu **sprzeciwił się prokurator.** Sąd postanowił środek zapobiegawczy **utrzymać.** Następnie przystąpiono do

BADANIA ŚWIADKÓW.

Pierwszy zeznaje kierownik urzędu śledczego w Radomiu, podkomisarz **Kazimierz Micke,** który opowiada, że 9 marca w południe otrzymywał początkowo telefoniczne meldunki od komendanta posterunku. że **w Przytyku panuje zupełny spokój.** Koło godz. 15.35 otrzymał z Przytyka telefon prywatny, że w **miasteczku się biją i doszło do groźnych zajść.** Nie mógł wówczas uzyskać telefonicznego połączenia z komendantem posterunku w Przytyku i następnie **wyjechał zaraz samochodem na miejsce wraz ze starostą i prokuratorem oraz rezerwą policji.** Po przybyciu do Przytyka policja opanowała sytuację, a przyjazd przedstawicieli władz przyczynił się do natychmiastowego uspokojenia. Świadkowi było wiadomo, że delegacja ludności Przytyka jeździła do starostwa i województwa. a poszczególne osoby były również u świadka i rozmawiały z nim na temat akcji Stronnictwa Narodowego, przyczem **prosiły o wzmocnienie ochrony i aresztowanie pewnych osób,** wymieniając m. in. prezesa miejscowego Stronnictwa Narodowego Korczaka, który kierował na miejscu całą akcją. Delegacje ludności żydowskiej prosiły o **zamknięcie jarmarku** w Przytyku, a delegacja ludności polskiej **o ich otwarcie.** Następnie świadek na zapytanie obrońców wyjaśnia, że przed dniem 9 marca były wypadki **bicia szyb w domach żydowskich oraz pobicia poszczególnych osób.** Również znane mu są wypadki

pobicia Polaków przez Polaków za kupowanie u żydów.

Co do rezultatów samego **bojkotu antyżydowskiego,** oświadcza, że **coraz mniej było w Przytyku straganów żydowskich a coraz więcej powstawało katolickich.** Akcja ta wzmogła się w szczególności od początku bieżącego roku. **a w lutym przybrała specjalnie wielkie rozmiary.**

Następny świadek przodownik **Teofil Wojtas** komendant posterunku policji w Przytyku zeznaje, że na jarmarku było **około 4000 osób.** Następnie wyjaśnia pewne szczegóły zajść na pytania prokuratora i obrońców.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania **posterunkowego Brodaczewskiego,** który złożył zeznania na okoliczności związane z postrzeleniem Wieśniaka, **zaznaczając, że kilku oskarżonych zna osobiście.**

Świadek posterunkowy Brodaezewski odpowiadał na pytania prokuratora i obrońców, poczem **przystąpiono do przesłuchania posterunkowych z rezerwy policji w Radomiu:** Aniołka i Merty.

Po tragicznem zajściu

w Mińsku Mazowieckim.

Mińsk Mazowiecki, 4. 6. (Telef.). Dziś w nocy w Mińsku Mazowieckim **wybuchł pożar w domu Abr. Dawidowicza.** Miejscowa straż pożarna przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej i częściowo budynek ocaliła. Przyczyna pożaru nie jest znana.

Wobec **wielkiego braku pieczywa wśród ludności żydowskiej w Mińsku Mazowieckim** gmina żydowska w Warszawie postanowiła wysłać dziś do Mińska Mazowieckiego **samochody z pieczywem,** które będzie rozdzielone wśród ludności żydowskiej. Wczoraj wieczorem wrócił do Warszawy naczelnik wydz. bezp. wojew. warszawskiego p. Czekalski. który bawił w Mińsku Mazowieckim przez dwa dni i **badał na miejscu położenie oraz przebieg zajść.** Po złożeniu raportu w Ministerstwie Spr. Wewn. p. Czekalski wyjechał dziś rano znowu do Mińska. W miejscowości Kołbiel i Dobra, powiatu mińsko-mazowieckiego odbyły się wczoraj **próby wystąpień antyżydowskich. które zostały zlikwidowane przez policję przybyłą z Mińska.**

Pogrzeb zabitego przez żyda — wachmistrza.

Mińsk Mazowiecki, 4. 6. (Telef.) W dniu dzisiejszym odbył się tu **pogrzeb ś. p. wachmistrza Jana Bujaka, zabitego w poniedziałek przez żyda Chaskielewicza.** Naczele konduktu pogrzebowego kroczyli trębacze 7 pułku ułanów i szwadron honorowy, poczem prowadzono konia zabitego wachmistrza, następnie szła delegacja podoficerów 5 pułku z Ostrołęki, niosąca olbrzymi wieniec. Za tym pierwszym wieńcem niesiono wieńce od rodziny, organizacyj i t. d. **Ogółem było blisko 100 wieńców.**

Za trumną postępowała rodzina i oficerowie 7 pułku ułanów z dowódcą pułk. Michalskim naczele. Kondukt żałobny szedł **wśród gęstych szpalerów publiczności,** która przyłączała się do pochodu. Na pogrzeb przybyli robotnicy z fabryk w Mińsku Mazowieckim i okolicy. w których pracę wstrzymano. Zwróciła uwagę duża ilość młodzieży. O godz. 9 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne w kościele, przyczem kondukt żałobny wyruszył na cmentarz wojskowy, gdzie pułk. Michalski wygłosił nad otwartą mogiłą krótkie przemówienie. W całem mieście **nie było widać ani jednego żyda.** Siły policyjne były wydatnie wzmocnione.

Sytuacja finansowa w Holandji uległa pogorszeniu.

Amsterdam, 4. 6. (PAT.) Jak już ostatnio donoszono, po podwyżce z dniem 30 maja rb. stopy dyskontowej Banku Niderlandzkiego. z 2 i pół do 3 i pół proc. **spodziewana była dalsza podwyżka,** mająca na celu zahamowanie ujemnych objawów, powstałych na rynku walutowym **pod wpływem paniki walutowej we Francji.** Przypuszczenia te okazały się uzasadnionemi, gdyż w dn. 3 bm. Bank Holenderski postanowił **podwyższyć,** poczynając od **4 bm. stopę dyskontową o 1 proc., a więc z 3 i pół do 4 i pół proc.** Ponowna podwyżka dyskonta w okresie jednego tygodnia świadczy o **pogarszaniu się sytuacji na rynku holenderskim.**

Ruch strajkowy we Francji przybiera na sile.

Paryż, 4. 6. (PAT.). **Dzisiaj rano ruch strajkowy wykazywał tendencję do rozszerzenia się, nie obejmując jednakże nowych gałęzi przemysłu. Na prowincji, a w szczególności w Lille i w jego okręgu obliczono dzisiaj strajkujących na 13.000. Zajmują oni zakłady tkackie i metalurgiczne. Do żadnych incydentów nie doszło.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Giełda dewizowa. Holandja 359.30; Berlin 213.45; Bruksela 89.95 Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80; Kopenhaga 119.60; Helsingfors 11.88; Londyn 26.19; Madryt 72.70; Nowy Jork 5.31 i siedm ósmych, Oslo 134.88; Paryż 35.01; Praga 21.98; Sztokholm 138.15; Zurych 171.80; Medjolan 42.10. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 59.80; 4 proc. poż. inwestycyjna pierwszej emisji 68.00; drugiej emisji 68.75; dolarówka 50.00.

Bank Polski 102.00; Cukier 29.50; Węgiel 15.00; Lilpop 13.35; Modrzejów 6.25; Starachowice 35.75; Haberbusch 43.75.

Jaki jest cel wizyty Schuschnigga we Włoszech.

Rzym (PAT.). W tutejszych kołach węgierskich wyrażają opinję, że wizyta kanclerza Schuschnigga we Włoszech ma m. i. na celu przeprowadzenie **wymiany poglądów między kanclerzem Schuschniggiem a Mussolinim na temat austrjackiej polityki zagranicznej.** Omówienie pewnych spraw uznane zostało prawdopodobnie za właściwe w związku z niedawną **rekonstrukcją rządu austrjackiego oraz wizytą Starhemberga w Rzymie, który konferował z Mussolinim bezpośrednio po swem ustąpieniu z gabinetu.** Koła węgierskie przypuszczają, że kanclerz austrjacki stwierdził wobec przedstawicieli rządu włoskiego, że austrjacka polityka zagraniczna w dalszym ciągu opiera się na protokułach rzymskich z r. 1934 oraz na dodatkowych protokułach z r. 1936, zacieśniających współpracę polityczną pomiędzy Włochami, Austrją a Węgrami. Jeśli chodzi o sprawę **restauracji Habsburgów, tutejsze koła węgierskie oceniają sceptycznie pogłoski, według których kanclerz Schuschnigg przybyć miał do Włoch, celem uzyskania zgody rządu włoskiego na restaurację monarchji habsburskiej w Wiedniu.** Koła węgierskie podkreślają, że nic im nie wiadomo, aby z podobną inicjatywą zwrócić się miał kanclerz Schuschnigg do rządu węgierskiego, zwracając ponadto uwagę, że **idea monarchistyczna nie posiada licznych zwolenników na Węgrzech.**

Dymisja rządu francuskiego.

Paryż, 4 czerwca (PAT.) **W gabinecie premjera Sarraut odbyło się posiedzenie rządu, potem wszyscy ministrowie wraz z prezesem rady ministrów udali się do pałacu prezydenta, by złożyć na jego ręce dymisję gabinetu.**

Paryż, 4.6. (PAT). **Dekrety nominacyjne gabinetu Bluma ukażą się jutro zrana w „Journal Officiel“.** Pierwsza rada gabinetowa odbędzie się jutro zrana, pierwsze posiedzenie rady ministrów — **jutro popołudniu, a w sobotę dnia** 6 bm. gabinet przedstawi się obu Izbom. —

Premjer Blum udał się do prezydenta Lebrun do pałacu Elizejskiego o godz. 18-ej.

HERRIOT PRZEWODNICZĄCYM IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż, 4 czerwca. (PAT). **Herriot został wybrany przewodniczącym izby deputowanych 378 głosami przeciwko 150.**

Ks. kardynał Marmaggi opuścił Warszawę.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT). Dziś o godzinie 17.10 opuścił Warszawę powracając do Rzymu Ks. Kardynał Fr. Marmaggi, który w ciągu ośmiu lat przebywał w stolicy na stanowisku nuncjusza apostolskiego w Polsce. **Na dworcu głównym żegnali Ks. Kardynała Marmaggi'ego przedstawiciele rządu: p. min. W. R. i O. P. Świętosławski, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. Ujejski, podsekretarz stanu Min. Spr. Zagr. Szembek,** wyżsi urzędnicy min. spr. zagr. z dyrektorem protokółu dyplom. **Romerem, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego,** przedstawiciele władz admin. z wojewodą **Jaroszewiczem,** władz miejskich z prezydentem miasta **St. Starzyńskim** przedstawiciele garnizonu stołecznego. — Licznie przybyli na dworzec, by pożegnać Ks. Kardynała Marmaggi'ego przedstawiciele wyższego duchowieństwa: **Ks. Arcyb. Ropp, Ks. Biskup Gall, Ks. Biskup Gawlina.**

——:000:——

Jubileusz dr. Fr. Papee'go.

Kraków, 4. 6. Dzisiaj wieczorem w auli Uniwersytetu Jag. odbyła się uroczystość ku czci **Fryderyka Papee-go,** b. dyrektora Bibljoteki Jagiellojskiej, z okazji 80 rocznicy jego urodzin. Akademję, na którą przybył sędziwy jubilat. oraz profesorowie Uniwersytetu Jag. **ks. biskup Godlewski, prof. dr. Wachholz, prof. dr. Kukiel, prof. dr. Estreicher** i inni zagaił w zastępstwie rektora Kutrzeby **prof. Uniw. dr. Semkowicz,** składając jubilatowi w imieniu Polskiego Towarzystwa Historycznego serdeczne życzenia oraz piękną płaskorzeźbę, wykonaną przez Hukana. Działalność naukową jubilata omówił dyr. **L. Kolankowski** z Warszawy. Życzenia dyr. Papee'mu składali pozatem **dyr. Kunze** i inni.

Kara śmierci w Rzeszowie.

Rzeszów, 4. 6. (PAT). W procesie przed trybunałem przysięgłych przeciwko Zygmuntowi Królikowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w dniu 1 maja br. Rudolfa Katowicza i Zofji Gadulskiej spowodu zemsty osobistej, zapadł dziś wyrok. **Podwójny morderca skazany został na podstawie jednomyślnego werdyktu ławy przysięgłych na karę śmierci.**

——oo——

ADMIRA — REPR. POLSKI 4:0.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.) Dziś popołudniu na stadjonie wojska polskiego wobec kilkunastu tysięcy widzów rozegrano **mecz piłkarski między słynną wiedeńską drużyną Admirą a reprezentacją Polski. — Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 4:0** (1:0).

JĘZYK URZĘDOWY W SAMORZĄDACH.

Waszawa, 4 czerwca (Tel.). Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczące języka urzędowego w samorządach. W związku ze sporem, który wynikł w jednej z gmin w Małopolsce Wschodniej, powstała kwestja, czy urząd gminny może używać języka ruskiego. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że **gmina jako jednostka samorządu terytorjalnego nie może korzystać z uprawnień, nadanych obywatelom polskim narodowości ruskiej co do używania języka ruskiego w sądach i urzędach choćby funkcjonarjusze gminy byli narodowości ruskiej.**

——oo——

ZGROMADZENIE LIGI ZWOŁANO NA 29 B. M.

Londyn. (PAT). W następstwie **rozmów telefonicznych pomiędzy min. Edene a prezydentem Beneszem i sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem ustalono, iż zebranie Ligi Narodów odbędzie się 29 czerwca. Posiedzenie Rady Ligi, które miało odbyć się 16 czerwca, będzie przesunięte na później na kilka dni przed sesją zgromadzenia.**

Przesłuchiwanie bojowców O. U. N.

dobiega końca.

Lwów, 4. 6. W procesie 23 bojowców OUN po Myhalu przesłuchano w środę **Kaczmarskiego,** skazanego na 12 lat więzienia za udział w zamachu na śp. min. Pierackiego. — Kaczmarski opisał pierwszy zamach na studenta Baczyńskiego, uważanego przez OUN za konfidenta. **Baczyński ugodzony przez Kaczmarskiego nożem, padł na ziemię. Kaczmarski nie dobił go, bo zrobiło mu się go żal.** Gdy oskarżony, po wyzdrowieniu Baczyńskiego, otrzymał polecenie dokonania ponownego zamachu na Baczyńskiego, spotkał Baczyńskiego modlącego się w cerkwi Jura. Do zabójstwa wtedy nie doszło, bo nie stawił się na umówione miejsce osk. Jarosz, który miał udzielić pomocy. Dziś w czwartek rano Kaczmarski dokończył swych zeznań. poczem sąd przystąpił do przesłuchania osk. **Katarzyny Zaryckiej,** skazanej w procesie warszawskim za pomoc przy przeprowadzeniu Maciejki, zabójcy min. Pierackiego do Czechosłowacji. — **Zarycka była członkinią wywiadu kobiecego, którym posługiwał się Myhal, czyhając na ofiary bojowego referatu OUN. Dziś Zarycka wszystkiemu przeczy, nie może jednak wyjaśnić, dlaczego sprowadziła studenta Baczyńskiego na miejsce zamachu na jego osobę i inwigilowała komisarza straży więziennej Kossobudzkiego.** Sąd porównywał jej zeznania dzisiejsze z zupełnie sprzecznemi zeznaniami złożonemi w czasie śledztwa.

WYDALENIE Z SALI MALUCY.

Po przerwie południowej zeznawał znany z procesu warszawskiego **Iwan Maluca,** który przemawiając w Warszawie **po polsku,** obciążył wielu współoskarżonych. Po złożeniu wyjaśnień w sprawach objętych aktem oskarżenia, Maluca nie zastosował się do zarządzeń przewodniczącego Dysiewicza, usiłując wyjaśniać rzeczy, które do sprawy nie należą. Po kilkakrotnem bezskutecznem upomnieniu, **Maluca został z sali wydalony,** poczem zeznania składał osk. **Jarosz,** który przeczy swej winie. Pozostało jeszcze do przesłuchania dwóch oskarżonych: **Senkiw i prowidnyk krajowy OUN. Stefan Bandera.** Oskarżeni ci będą przesłuchani jutro, poczem rozpocznie się postępowanie dowodowe.

—— o-O-o ——

„Kultura wsi“.

Ostatnia konferencja w sprawie „kultury wsi“ nie wywołała jakoś zainteresowania opinji. Ani organizacje społeczne, ani prasa nie zajęły się nią żywiej. Przynajmniej do-tąd... W prasie n. p. — nawet rządowej — pojawiły się tylko inauguracyjne przemówienia ministrów in extenso (zresztą z konieczności dość ogólnikowe) i jeszcze króciutkie streszczenia referatów wygłoszonych na plenarnych zebraniach. I na tem koniec! Przynajmniej — powtarzam — na razie!

KONFERENCJA ŁOWICKA.

Mimowoli prawem kontrastu przypomina się pierwsza tego rodzaju konferencja, — mianowicie konferencja, urządzona przez ministra Czerwińskiego w styczniu 1930 r. w Łowiczu. Wywołała gwałtowną i ostrą reakcję opinji i polemiki. Zupełnie słusznie! Obok bowiem ciekawych i wartościowych referatów (profesorów: Bujaka, Bystronia, Limanowskiego) pojawiły się na niej poglądy, referaty i głosy w dyskusji burzycielskie, prawie rewolucyjne w stosunku do podstaw właściwej kultury wsi polskiej.

Zdaje się, że to przykre doświadczenie z przed lat 6 kazało inicjatorom ostatniej konferencji stanąć na gruncie rzeczywistości i konferencję utrzymać w granicach bezstronności i powagi. Demagogji tym razem nie było. Nie było też skutkiem tego polemik, o ile wierzyć sprawozdawcom prasowym.

„STAWIAĆ NA CHŁOPA“.

Ale właściwie teraz, po konferencji, trzeba się pytać: jaki ostatecznie cel miała? I co chcieli jej organizatorowie osiągnąć? Bo chyba nie powiększenie liczby referatów „wiejskich“ jeszcze o dwa lub trzy, nawet choćby najlepsze. I chyba nie ten wniosek, który stanowi jedyny praktyczny dorobek teoretyczny konferencji, — by dążyć do scalenia ruchu „młodowiejskiego“. To było by za mało!

Nie jest rzeczą łatwą zorjentować się co do celów tej konferencji. Zbyt szczupłym rozporządzamy materjałem sprawozdawczym. Można jednak pokusić się o uwypuklenie kilku punktów, które się podczas tej konferencji wysunęły na plan pierwszy, dzięki jaśniejszemu sformułowaniu.

A więc naprzód — oświadczenie referenta p. Cierniaka, że

„w życiu państwowem trzeba zacząć stawiać na chłopa“.

Może to nie było najszczęśliwsze ujęcie problemu w słowach: „stawiać na chłopa“. Mogłoby bowiem — zapewne wbrew intencji prelegenta — być rozumiane, jako zachęta do nowego jakiegoś wykorzystywania wsi dla celów politycznych.

Ale to oświadczenie ma sens głęboki, jeśli się w niem zechce widzieć stwierdzenie wielkiego znaczenia ludności wiejskiej dla Państwa. Nie zapominajmy, że jesteśmy krajem „par excellence“ rolniczym — że, gdy rolnictwo we Francji stanowi coś ponad 40% ogółu ludności, w Niemczech 30%, w Belgji i Holandji około 20%, to w Polsce ponad 70%.

Już ten wzgląd powinien skłonić decydujące czynniki do szczerego zajęcia się losem wsi i jej ludności. Nawet abstrahując od jej obecnego upośledzenia i od jej biedy...

„KULTURA WSI“.

Konferencja dotyczyła spraw „kultury wiejskiej“. Sprawy gospodarcze stanowiły zatem tylko drugorzędny przedmiot jej debat. Mianowicie w tem znaczeniu, że dla podniesienia poziomu kulturalnego wsi koniecznem jest zabezpieczenie jej pewnego „minimum“ materjalnego dobrobytu... Zwrócił na to uwagę p. min. Poniatowski.

Jeśli zaś chodzi o samo zagadnienie „kultury wsi“, to najwłaściwszy — zdaje się — wyraz jej istoty podał Rektor Staniewicz, kiedy wymienił trzy jej zasadnicze elementy: chrześcijaństwo, rodzina i własność prywatna.

Jest to stwierdzenie ważne, nawet podstawowe. Pamiętamy, że na konferencji łowickiej byli mówcy, którzy twierdzili, że chrześcijaństwo nie będzie kształtowało przyszłości wsi polskiej. A tacy, a tak nastrojonych działaczy wiejskich nie brak i dzisiaj. I to tak w kołach rządowych, jak i opozycyjnych...

WPŁYWY SOCJALISTYCZNE.

W swem ostatniem przemówieniu p. min. Poniatowski owiadczył:

„Byłem w toku tych dyskusyj nie przez jedną chwilę zdumiony, jak często między samymi działaczami w sprawach kultury wsi jest brak wspólnego języka. Przypisuję to temu, że nie było sposobności do wypowiedzenia się, że nie istniała platforma, na której wymiana zdań odbywać się mogła. Nie sądzę, aby miejscem jedynem do tej wymiany zdań były takie oto konferencje. Sądzę, że ta wymiana zdań i próba szukania wspólnego języka, dokonana raz, nie ustanie, że będzie się toczyć dalej czy to w prasie, czy to na zebraniach publicznych tak, aby nie zatracać możności porozumienia wszystkich działających na tem polu ludzi i aby całość sprawy na tem nie cierpiała“.

I my jesteśmy nieraz zdumieni tem, z czem „działacze wiejscy“ idą do naszego włościaństwa. I zdradzimy p. ministrowi ich tajemnicę. Są to, nie tyle „wiejscy“ działacze, ile raczej socjalistyczni agitatorzy. Kto śledzi prasę, wydawnictwa i przemówienia t. zw. „młodowiejskiego“ ruchu (a myślimy zarówno o ludowcowych „Wiciach“, jak i o rządowym „Siewie“), ten musi przyznać, że najmniej połowa wypowiadanych tam poglądów jest poprostu wypożyczona z literatury socjalistycznej. Nie trudno byłoby nawet ustalić, co ci „teoretycy“ „kultury wiejskiej“ zawdzięczają Kautsky'emu, co Beblowi, a co Marksowi. Zwłaszcza jeśli chodzi o pogląd na własność i na religję.

Jest to ideologja obca wsi. Chłop sam się w tem nie orjentuje należycie. Ale nie mniej krzywdę wsi polskiej wyrządzają ci wszyscy, którzy z nią idą do naszego włościaństwa.

Nieporozumienia odrazu ustaną, gdy się z organizacyj wiejskich usunie — raz na zawsze — wszelkie naloty socjalistyczne, a za podstawę „kultury wsi“ przyjmie syntezę Rektora Staniewicza: religja — rodzina — własność prywatna.

Uważalibyśmy konferencję ostatnią za pomyślne wydarzenie, gdyby ta jedna prawda na niej zwyciężyła. Ale, czy zwyciężyła? Nie wiemy... J. P.

Przegląd prasy...

Żydzi zawsze niewinni...

W Mińsku Mazowieckim żyd zastrzelił podoficera W. P. Zabiera głos w tej sprawie „Nowy Dziennik“. W jakim celu? By potępić ten zbrodniczy czyn? Posłuchajcie!

„W ogrodzie miejskim w Mińsku — pisze organ syjonistyczny — zastrzelony został podoficer W. P. Mordercą okazał się — na nieszczęście — Żyd. Ci co go znają w miasteczku, powiadają o nim, że **to człowiek niespełna rozumu, należący do t. zw. mętów społecznych.** Strzały oddane przez niego nie miały żadnego charakteru politycznego, mordercy nikt nie podburzył, nikt do czynu nie nakłonił. W grę wchodziły jakieś bliżej jeszcze nieznane porachunki osobiste, które niewątpliwie wyświetlone zostaną w śledztwie sądowem“.

I potem znane frazesy o prześladowaniu żydów w Polsce... Nie sądzimy, by to było właściwe! Kiedy żyda poturbuje Polak, to — jest to objaw zbrodniczy, chuligaństwo. Ale gdy jest naodwrót to — zbrodniarz jest „niespełna rozumu“. Żydzi bowiem są niewinni zawsze, nawet wtedy, gdy strzelają do Polaków.

Hitlerowcy na Śląsku w porozumieniu z Berlinem.

„Polonia“ zabiera głos w sprawie, zdradzieckiej roboty hitlerowców niemieckich na polskim Górnym Śląsku, których proces właśnie w Katowicach się rozpoczął. Zamierzali oni — jak wynika z aktu oskarżenia — oderwać Śląsk od Polski.

„Osobny rozdział — pisze Polonia“ — w uzasadnieniu aktu oskarżenia na podstawie wyników dochodzeń mówi o stosun**kach organizacji z Trzecią Rzeszą i hitlerowską organizacją S. A.** Najlepszym dowodem tego stosunku było zdeponowanie właściwych legitymacyj członków N. S. D. A. B. z fotografjami w Rozbarku pod Bytomiem po stronie niemieckiej, oraz udział w zebraniach członków N. S. D. A. B., odbywanych poza kordonem, w charakterze kontrolorów, czy instruktorów, osobników w mundurach S. A.

Jednem słowem proces katowicki odsłania prawdziwe nastroje i zamierzenia Niemców hitlerowskich w stosunku do Polski i powinien nareszcie otworzyć oczy **tym wszystkim**, którzy dla tych, czy innych względów wierzą i chcą wierzyć w możliwości politycznej współpracy polsko-niemieckiej, zarówno tym na dole, których wciąga się do podobnych organizacyj, jak i tym u góry, których koncepcje taktyczno-polityczne ułatwiają powstawanie warunków, w których organizacja i propaganda spisku w rodzaju N. S. D. A. B. na gruncie polskim jest wogóle możliwa“.

„Proletarjaccy“ bogacze.

„Express Poranny“ opisując otwarcie nowej Izby Deputowanych w Paryżu, podkreśla „szyk“, z którym wystąpili „proletarjaccy“ posłowie.

„Na godzinę przed otwarciem inauguracyjnego posiedzenia, zaczęły się zjeżdżać auta, wiozące deputowanych. Zwróciło powszechną uwagę, że najwytworniejsze samochody należały do członków skrajnej lewicy. **Wspaniałą, „aerodynamiczną“ limuzyną zajechał wódz komunistów francuskich, dep. Thorez,** tuż za nim przybył w niemniej luksusowym wozie drugi przywódca komunistyczny, dep. Cachin“.

Piękni, prawda, obrońcy „proletarjatu“? Niema co gadać!

Co zrobić z liceami.

„Goniec Warszawski“ omawia rezolucję zjazdu T. N. S. W., w której profesorowie szkół średnich

„stanęli na stanowisku, że nie należy tworzyć liceów odrębnie od gimnazjów, że najlepiej byłoby, aby możliwie przy każdem prawie gimnazjum istniało liceum, obejmujące niejako jego 2-letnie zakończenie. Stanowisko nauczycieli zatem zmierza do tego, aby zmiana, spowodowana wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego, była możliwie jaknajmniejsza i wywoływała względnie mały wstrząs w życiu szkolnictwa“.

„Naszem zdaniem — pisze „Goniec“ — uchwały zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych są w zasadzie zupełnie słuszne. Istotną korzyścią społeczną, jaka może wyniknąć z oddzielenia dwu wyższych klas gimnazjum od jego zasadniczego trzonu jest zrównanie szkół zawodowych ze szkołami ogólno-kształcącemi, umożliwienie przechodzenia z jednych do drugich i tą drogą skierowanie przepływu młodzieży w kierunku wykształcenia więcej gospodarczego, a mniej urzędniczego. Jednakże taka reforma nie może się obejść bez obniżenia poziomu nauczania. Aby to obniżenie było jaknajmniejsze, aby zostało zrekompensowane odpowiedniem doborem uczniów i ciągłością nauki, jest rzeczą słuszną, aby liceum było możliwie ściśle powiązane z gimnazjum, aby nie zostały potworzone, zwłaszcza w mniejszych miastach, gimnazja, odległe od najbliższego liceum o setki kilometrów i aby uczeń, przechodząc z gimnazjum do liceum, nie zaczynał wszystkiego na nowo.

Na tej podstawie da się uzgodnić tendencja społeczna reformy szkolnej z tendencją pedagogiczną, — reprezentowaną przez nauczycielstwo“.

Nowa organizacja.

„Gazeta Polska“ zapowiada powołanie do życia nowej — nie „partji“ lecz „organizacji“, otwartej dla wszystkich. Cechami tej nowej organizacji mają być: zdolność do działania, do „przyjacielskiego słowa“ dla każdego, który do organizacji tej przystąpi i do „twardego nakazu“ dla każdego, który zechce się sprzeciwić realizacji najwyższych celów.

Porównując powyższą charakterystykę tej nowej organizacji z charakterystyką bardzo niedawno rozwiązanego BBWR, stwierdzić należy ich podobieństwo. Wszak i BBWR nie był „partją“, lecz „organizacją“, o czem świadczył już jego tytuł „Bezpartyjny Blok“; wszak również przypisywał sobie od chwili swego powstania, aż do chwili rozwiązania, może niezbyt słusznie zdolność do działania i do wysiłków. wszak dla każdego, który wstępował w jego kadry miał nietylko „przyjacielskie słowo“. lecz nawet przygotowaną posadę i wszak każdy, kto się z tych, czy innych względów znajdował poza nim, podlegał „twardym nakazom“ władz administracyjnych.

Jednakże zachodzi różnica i to bardzo wielka między dawnym BBWR, a mającą powstać nową organizacją, — ta mianowicie, że członków BBWR łączyła platforma współpracy z Rządem, inaczej i wyraźniej mówiąc, popierania Rządu zupełnie niezależnie od tego, co ten Rząd chce uczynić i jakie ma zamierzenia, — a członków nowej organizacji łączyć ma platforma „obrony“ Ojczyzny, to bowiem hasło wysunął w swem przemówieniu z dn. 24. maja br. p. Gen. Rydz-Śmigły, który w myśl słów „Gazety Polskiej“ już objął dowództwo nietylko nad armją, lecz i nad „moralnemi siłami narodu“.

Na hasło obrony Ojczyzny godzi się zapewne bez zastrzeżeń każdy Polak. za wyjątkiem socjalistów. komunistów i żydów, (których oczywiście nie można uważać za Polaków). Może i niektórzy żydzi zgodziliby się na to hasło, ci mianowicie. którzy w wypadku konieczności obrony, mieliby zapewnione dostawy dla wojska. Polak-narodowiec i Polak-katolik spełni swój obowiązek w stosunku do Ojczyzny nie dla otrzymania „przyjacielskiego słowa“, lecz dlatego, że się do obowiązku obrony Ojczyzny poczuwa; będzie jednak chciał wiedzieć, czy jego ofiary materjalne zostaną w 100%-ach obrócone na cele obrony Ojczyzny.

Jedynym możliwym środkiem, który może zostać zastosowanym, by tego rodzaju obawy rozproszyć jest — przed powołaniem do życia tej nowej organizacji — powołanie do życia prawdziwego Przedstawicielstwa Narodowego, sprawującego kontrolę nad działalnością Rządu. Dopóki nasze „czynniki miarodajne“ nie zdadzą sobie sprawy z tej konieczności, to p. Generał Rydz-Śmigły posiadać będzie w myśl twierdzenia „Gazety Polskiej“, dowództwo nad armją, lecz nie nad „moralnemi siłami narodu“. I. B.

16 miljardów marek
na zbrojenia w jednym roku.

Zbrojenia Trzeciej Rzeszy spędzają sen z oczu ludności wielu państw... I nic w tem dziwnego, jeśli jest prawdą, co pisał „Times“, że niema chyba państwa w Europie, któreby mogło dotrzymać kroku Niemcom w ich gwałtownych zbrojeniach. Już same fakty i cyfry, które są uchwytne, mogą i mocarstwa wytrącić z równowagi. A co mówić o rzeczywistym stanie rzeczy, który się wymyka statystyce, którego nie można sprawdzić obcemu. **Zbrojenia niemieckie otacza bowiem... tajemnica! Przed Hitlerem były przynajmniej dwa budżety. Jeden oficjalny, drugi ukryty. Dziś żadnego niema! Niemcy narodowo-socjalistyczne nie potrzebują budżetu! I bez niego potrafią się rządzić...**

Jest jednak wiele przejawów życia w każdem państwie, których się nie da ukryć. Po nich można dojść do sedna sprawy, jak po nitce dochodzi się do kłębka. Podobnie przedstawia się sprawa z niemieckiemi zbrojeniami, które są przedmiotem żmudnych dociekań wszystkich bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych państw.

Ostatnio — pisze Pertinax w „L'Echo de Paris“ — sumami wydawanemi w r. 1935 na zbrojenia w Niemczech zainteresował się **Leopold Schwarzschild** (prawdopodobnie emigrant polityczny z Niemiec), który w Paryżu i Amsterdamie wydaje przegląd niemiecki p. t. „Das Neue Tagebuch“. **Punktem wyjścia jego rozważań jest oświadczenie Winstona Churchill'a, jakoby Niemcy w roku 1935 wydały na zbrojenia 800 miljonów funtów szterlingów!**

Otóż p. Schwarzschild zadał sobie trud zbadania tej sprawy i celu swego... dopiął! Na podstawie żmudnej analizy gospodarczego życia Niemiec w oparciu o cyfry statystyczne, doszedł do przekonania, że **produkcja wojenna Trzeciej Rzeszy w r. 1935 wynosiła w przybliżeniu 16 miljardów marek (około 33 miljardy zł.)!**

Sens wywodów p. Schwarzschilda jest następujący: wartość produkcji przemysłowej w Niemczech za r. 1929 **wynosiła 34 miljardów 300 milj. marek**, a za r. 1934 **23 miljardów 300 miljonów.** W r. 1935 produkcja wzrosła o **18 proc.** w porównaniu z rokiem ubiegłym i osiągnęła **wartość 28 miljardów marek.** Dane statystyczne świadczą, że produkcja „cywilna“ w r. 1935 **spadła do połowy** produkcji z r. 1929, i przy uwzględnieniu spadku cen, wartość jej wynosi najwyżej **12 miljardów marek.** Zatem reszta, to — produkcja wojenna: **równa wartości 16 miljardów marek!** Tak wygląda budżet wojskowy Trzeciej Rzeszy!

Aby to, co piszemy, nie wyglądało na legendę, pozwolimy sobie jeszcze przytoczyć opinję pewnego wybitnego polityka holenderskiego, który korespondentowi „Narodowca“ (pismo wychodzące polskiego we Francji) udzielił następujących informacyj o zbrojeniach niemieckich:

„Wszyscy pamiętają — mówił Holender — słynną wyspę **Helgoland. W 1919**

roku fortyfikacje tam położone zostały zniszczone. Dziś można je znaleźć spowrotem. Z tą różnicą, iż zostały rozbudowane i zmodernizowane. Przed 17 laty wysadzono tam w powietrze molo, które zabezpieczało port przed atakami torpedowców. **Dziś zbudowano schrony betonowe nawet dla łodzi podwodnych.** Port dla hydroplanów, jak i lotnisko zostały znacznie powiększone. W końcu kwietnia odbyły się tam zresztą manewry, **w których wzięło udział 5 eskadr najrozmaitszych typów samolotów.** Jednocześnie odbyły się tam manewry floty, w której uczestniczyły nowe statki pomocnicze, posiadające motory Diesla i których szybkość jest poprostu nieprawdopodobna. W sumie obok olbrzymich pancerników wzięło udział w manewrach **około 30 łodzi podwodnych i dwadzieścia kilka małych jednostek.** To co jednak każdego musiało uderzyć, to przedewszystkiem fakt, **iż niemal wszystkie te statki zostały wybudowane w 1935 roku.**

Niemcom na podstawie umowy londyńskiej wolno posiadać tonaż **reprezentujący 35 proc. tego, jaki ma Anglja.** Łodzie podwodne 180 i 600 tonowe, torpedowce 2.000 on., okręty do transportu samolotów 22.000 t. inne jednostki **przekroczyły już połowę tonażu, na który Londyn się zgodził.** W roku bieżącym około 54 statków opuści stocznie w Kilonji i Hamburgu. **W ten sposób program zbrojeń morskich, dający Niemcom zupełną hegemonję na Bałtyku będzie dokończony w przyszłym roku.** Czy jednak Niemcy zechcą się na tem ograniczyć?“

Oto dwa „przyczynki“ do sprawy zbrojeń niemieckich. Czy nie pouczające?

K. T.

Moskwa opanowała wolnomyślicielstwo.

W ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami koncentracji wszystkich żywiołów antychrześcijańskich, dążących niezmordowanie do wyrwania wiary z serc ludzkich, by na gruzach cywilizacji chrześcijańskiej, zbudować królestwo bez Boga, bez duszy. Ośrodkiem prac koncentracyjnych jest moskiewski Kreml. Ofenzywa Moskwy posuwa się dwoma linjami. Torem polityczno-społecznym „fronty ludowe“ w różnych państwach oraz torem antyreligijnym: akcja bezbożników-wolnomyślicieli. W prasie czytaliśmy o połączeniu się dwóch odłamów wolnomyślicieli, które zostało dokonane w Pradze Czeskiej. Wiadomość tę kilka czasopism opatrzyło krótkiemi komentarzami o charakterze alarmowym, społeczeństwo jednak nie zdaje sobie sprawy ze **znaczenia dokonanej unji bezbożniczej,** może dlatego, że nie orjentuje się należycie w ruchu wolnomyślicielskim.

DWA OBOZY.

Do jesieni r. 1930 istniały dwie międzynarodowe organizacje bezbożników: Międzynarodówka Wolnomyślicieli z siedzibą w Brukseli oraz Międzynarodówka Wolnomyślicieli Proletarjuszy z siedzibą w Wiedniu. Członkowie Międzynarodówki brukselskiej, to przeważnie urzędnicy, nauczyciele, adwokaci, lekarze. Międzynarodówka ta nie odznaczała się zbyt wielką aktywnością z wyjątkiem organizacji amerykańskiej, tak zwanej „For A“ (American Association for Arancement of Alheism) nastawionej bojowo, głoszącej hasło „Musimy zniszczyć Boga i wyzwolić ludzkość z pod jarzma religji“.

W działalności Międzynarodówki brukselskiej przeważała raczej tendencja wolnomyślicielska, niż bojowo-bezbożnicza, raczej antyklerykalna niż antyreligijna. Zwalczając organizacje religijno-wyznaniowe, Międzynarodówka brukselska nie rezygnowała z filozofji idealistycznej, uważając siebie za związek wolnych poszukiwaczy prawdy. Była ona bardzo ściśle związana z masonerją, stanowiąc jedną z licznych jej przybudówek. Charakterystyczną jest rzeczą, że niektórzy z kierowników tej Międzynarodówki z ogromnym uznaniem mówili o „jednym z największych swych poprzedników wolnomyślicieli... o Jezusie z Nazaretu (sic!). Międzynarodówka brukselska była przeciwniczką gwałtu, wierząc, że postęp wiedzy i racjonalistyczne wychowanie przyczynią się do wyzwolenia ludzkości z wierzeń religijnych.

Drugi obóz, Międzynarodówka Wolnomyślicieli Proletarjuszy z siedzibą w Wiedniu, została powołana do życia w r. 1925 na Zjeździe w Cieplicach (Czechosłowacja). Liczyła ona około 4 miljonów członków w czem 3 miljony bezbożników sowieckich. Miała swoich zwolenników w Austrji, Czechosłowacji, Francji, Belgji. Dosyć i u nas w Polsce.

Podstawową zasadą tej Międzynarodówki, była marksowska negacja religji. Nawoływała ona do walki o wyzwolenie proletarjatu z niewoli religijnej, uważając tę niewolę za równie ciężką i szkodliwą, jak niewolę w dziedzinie gospodarczej.

Zwalczając gorąco religję, kierownicy Międzynarodówki i Proletarjuszy w swoich publikacjach potępiali wszelki przymus i gwałt w dziedzinie sumienia. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że wiara religijna jest głęboko zakorzeniona w duszach miljonów proletarjuszy, toteż dążyli do przeciwstawienia kulturze religijnej, nową, jak twierdzili, kulturę religijną, wychowując w odpowiednim duchu rzesze swoich zwolenników. Kierownictwo tej Międzynarodówki spoczywało w rękach socjalistów niemieckich i austrjackich, którzy zwalczali, zwiększający się z każdym rokiem, wpływ Moskwy. Naczele organizacji stał prof. Hartwig, socjal-demokrata austrjacki.

ZWYCIĘSTWO MOSKWY.

Wpływ zgranej sowieckiej grupy w łonie wiedeńskiej Międzynarodówki, zaczął wzrastać i doprowadził do ustąpienia jej kierownictwa, któremu delegaci moskiewscy zarzucali stosunek lokajski (!) do duchowieństwa. W listopadzie r. 1930 w Bodenbach nastąpił ostateczny rozłam, który doprowadził do powstania nowej międzynarodówki bezbożniczej już całkowicie zależnej od Moskwy. Socjaliści wystąpili z wiedeńskiej Międzynarodówki i przyłączyli się do Międzynarodówki brukselskiej, powołując do życia Międzynarodową Unję Wolnomyślicieli. W ten sposób w r. 1930 bolszewicki, wojujący ateizm otwarcie rozpoczął swą działalność na Zachodzie.

Osiągnąwszy ten sukces Międzynarodówka Wolnomyślicieli Proletarjuszy przystąpiła do energicznej działalności. Oparta o potężny Komintern, w którego skład wchodzi jako jedna z jego sekcji, rozporządzając środkami, wyszkolonymi jednolicie agitatorami, prasą, moskiewska Międzynarodówka zdobyła sporo zwolenników w różnych krajach. Zmierzając do opanowania całego ruchu wolnomyślicielskiego, Moskwa odrazu przystąpiła do jawnych rozmów i tajemnych machinacyj, mających na celu opanowanie Międzynarodowej Unji Wolnomyślicieli.

Dziś Moskwa triumfuje. Na Zjeździe w Pradze nastąpiło połączenie. Kremlin-Antychryst kieruje całym, zjednoczonym ruchem wolnomyślicielskim. Prasa bezbożnicza przepełniona jest radosnym optymizmem. Francuski organ Kominternu **„Corespondance Internationale“** twierdzi, że to zjednoczenie jest najlepszym sposobem uczczenia 10 rocznicy powstania Związku wojujących bezbożników Rosji Sowieckiej. Zapewnie, że Moskwa, mając bogate doświadczenie i ogromne owoce działalności bezbożników, podzieli się skwapliwie ową wiedzą z Zachodem, przyjdze z pomocą towarzyszom-bezbożnikom. Bezwarunkowo, ruch wolnomyślicielski wszedł na nowe tory. Obecnie mamy do czynienia z antyreligijnym obozem, jednolicie kierowanym, zaopatrzonym w duże środki pieniężne, prasę, agitatorów. Obóz ten jest na szczytach, w swem dowództwie organizacyjnie połączony z Kominternem, z jego sekcjami politycznemi, z frontami ludowemi. Stajemy w obliczu nowej ofenzywy Antychrysta. Może ze względów taktycznych ten atak nie będzie odrazu silny, ale że armja bezbożników już wszędzie pracuje, według jednolitego planu, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Praga Czeska — Paryż — Madryt — to dziś potężne wypadowe pozycje, ośrodki sztabowe ruchu bezbożniczego.

OBCE AGENTURY.

Ze zrozumienia dokonanych przemian, a raczej **przegrupowań**, z faktu zwycięstwa Moskwy na wolnomyślicielskim odcinku, należy i u nas w Polsce wyciągnąć konsekwencje.

Jednolicie zorganizowanej potędze Antychrysta, należy przeciwstawić jednolicie zorganizowana armję Chrystusową. Rozkładową koncepcję komunizmu należy zwalczać zapomocą pozytywnej pracy: budowania nowego na sprawiedliwości i miłości opartego **nowego ładu.** Każdą najmniejszą nawet placówkę wolnomyślicielską, organizacyjną, prasową — traktować konsekwentnie, jako **obcą agenturę,** pracującą nad zagładą naszej zachodniej cywilizacji polsko-katolickiej. Rozdział na dwa wielkie wrogie obozy został **ostatecznie dokonany. Rzym albo Moskwa.**

S. K.

Migawki.

Kolej i słowik.

Zupełnie niesłusznie dyskwalifikuje się dzisiaj kolej...

— Za dziesięć lat nikt już nie będzie jeździł koleją...

— Śmieszne pudła, wlokące się beznadziejnie...

— Wolę piechotą, niż koleją...

Itd., itd. Bez końca!

A przecież!

Znam kogoś, który, gdy mu coś dokuczy, nie rwie się do kieliszka, nie warjuje, nie strzela się, ale — idzie sobie na dworzec kolejowy i...

— Kiedy odchodzi najbliższy pociąg?

— A dokąd pan chce jechać?

— To moja rzecz. Ja się pytam, kiedy najbliższy pociąg odchodzi.

I wszystko mu jedno, czy go pociąg powiezie na północ, czy na południe, — na wschód, czy na zachód... Kupuje bilet, wsiada do pociągu i jedzie.

Sam mi opowiadał, że nie ma lepszej dla niego „rozrywki“ nad podróż koleją... Nowe, nieznane, twarze ludzkie, — rozgardjasz po stacjach i ruch, — kalejdoskop z okien wagonu... Wraca do domu odrodzony, inny, bez kłopotu.

A oto i ja doświadczyłem wczoraj dobrodziejstwa kolei... Wracam linją Skawina—Kraków. Wjeżdżamy na stację Swoszowice.

Znacie tę miejscowość, o reumatycy!... Otóż wjeżdżamy do tych Swoszowic. Pociąg staje. I w tej chwili rozglądamy się wszyscy pasażerowie po sobie z niedowierzaniem.

— Co u licha?

— Słyszy pan?

— Ależ to słowik!

Istotnie słowik to był; przez parę minut słuchaliśmy z zapartym tchem jego treli.

I możebym w tym roku nie słyszał śpiewu słowika, gdyby nie — kolej. Tak — gdyby nie kolej.

Wprawdzie Min. Komunikacji gotowe teraz podnieść cenę biletów do Swoszowic, ale — niech tam! Zapłacę, byleby mię zapewniono, że znów słowika usłyszę.

BAYARD.

Cywilizacja Chin.

W ostatnich czasach prasa europejska wiele miejsca poświęca zagadnieniom Dalekiego Wschodu, w szczególności zaś Chinom i Japonji. Dowiadujemy się więc z depesz i artykułów korespondentów, przebywających w tych krajach o ekspanzji gospodarczej Japonji, o niepokojach w Chinach, klęsce głodu, katastrofalnych powodziach, zbrojnych zatargach różnych generałów, o emancypacji kobiet, napadach bandytów, o wyrokach śmierci na przemytników tytoniu itd.

Niestety bardzo mało poświęca się uwagi życiu kulturalnemu, które przecież obecnie w młodej stosunkowo republice chińskiej rozwija się we wszystkich kierunkach i gromadzi co raz liczniejsze zastępy młodych pionierów w dziedzinach nauki, sztuki literatury. Z uznaniem przeto należy przyjąć inicjatywę ministra pełnomocnego republiki chińskiej przy rządzie polskim b. profesora uniwersytetu nankińskiego. dr. **Czan-Szin-Haja,** który wygłosił na zaproszenie Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie odczyt na Uniwersytecie Jagiellońskim o „Sytuacji intelektualnej w Chinach współczesnych“. Z odczytu tego dowiedzieliśmy się nietylko o kulturze chińskiej z ust uczonego Chińczyka, a więc wypełniliśmy niejako lukę w naszych wiadomościach o „Kraju Środka“, lecz równocześnie zapoznaliśmy się z poglądem nauki chińskiej na cywilizację Europy.

Prelegent bowiem dłuższy wstęp w swym odczycie poświęcił porównaniu cywilizacji europejskiej z chińską, które powstały i rozwijały się samodzielnie. Przyczyny różnic tych dwu cywilizacyj dopatruje się prof. Szin-Haj w warunkach geograficznych. Oto cała — jego zdaniem — cywilizacja europejska powstała na wyspach i wysepkach morza Egejskiego i stamtąd promieniowała na zachód. — Szczepy i narody opanowane przedsiębiorczością handlową, zmuszone były bliżej zapoznać się z morzem i przygodami w ciągu licznych podróży. Nieznana dal pociągała prawie wszystkich, a walka z trudnościami hartowała społeczeństwa. Te czynniki właśnie zadecydowały o właściwościach cywilizacji zachodniej. Chińczycy natomiast przybyli gdzieś z głębi kontynentu azjatyckiego nad górne okolice Żółtej Rzeki i osiedlili się wreszcie na żyznej i nizinnej połaci obecnych Chin. Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że zajęli się oni uprawą roli. — Z biegiem lat wytworzyła się potężna silnie scementowana społecznie klasa włościańska. W tych okolicznościach należy dopatrywać się **źródeł cech umysłowości chińskiej, która nie lgnie do nauk przyrodniczych, lecz przychyla się do zagadnień ekonomicznych i społecznych.** Konfucjusz, wielki myśliciel chiński interesował się głównie kwestją moralności, Arystoteles natomiast miał szerszy horyzont myślowy, zajmował się bowiem rzeczami abstrakcyjnemi, a właściwie „wiedzą dla wiedzy“.

Przez długie stulecia obie cywilizacje szły własnemi, odrębnemi drogami, nawiązując z sobą rzadko tylko kontakt. Ściślejsza ich współpraca datuje się dopiero od drugiej połowy ubiegłego stulecia. Współpraca ta rozwija się pomyślnie. I mimowoli nasuwa się pytanie, do jakiego ona dojdzie rezultatu? **Która z tych cywilizacyj przeważy i która wchłonie swą współzawodniczkę?** Niektórzy przypuszczają, że na placu pozostanie cywilizacja zachodnia. Prelegent jednak, powołując się na „Historję Europy“ prof. Fishera — przypuszcza, **że wzbogacona kulturą europejską chińska cywilizacja wytworzy nową, wyższą cywilizację, która może być śmiało przyjęta przez wszystkie narody i rasy świata.**

Nie wyda się to — mówił p. minister — rzeczą niemożliwą, jeśli sięgniemy myślą wstecz w historję Chin i jeśli zapoznamy się z rozwojem dzisiejszej nauki chińskiej. Oto kiedy pierwsi misjonarze zapoznali Europę z tajemniczemi wówczas Chinami, uczeni europejscy zostali ogarnięci nowemi dla nich prądami prastarej kultury. **Zapanowała wtedy „moda chińska“ w umysłowości europejskiej.** Wpływom chińskim poddał się Voltaire, uległ im też Goethe, a Leibnitz przejął poprostu swą teorję od Chińczyków. Podobnie stało się z Quesnay'em i fizjokratami. Dopiero rewolucja francuska położyła tamę tym wpływom i od tego właściwie czasu trwa w Europie ustawiczny stan niepewności, antagonizmu i nienawiści.

W ostatnich latach zaproszono z Europy do Chin wybitnych uczonych i intelektualistów, by młodzi Chińczycy mogli za ich pośrednictwem zapoznać się z nauką, sztuką i wogóle kulturą Zachodu. Po krótkim stosunkowo czasie przekonano się, że **uczeni ci ulegli wpływom chińskiej cywilizacji i uznali ją za wyższą od swojej.** Ich natomiast teorje filozoficzne bynajmniej nie zmieniły mentalności Chińczyków. — Przyznać jednak trzeba, że ten bezpośredni kontakt pociągnął za sobą w Chinach doniosłe skutki. Podniósł się mianowicie poziom nauki. Obok licznych, doskonale wyposażonych uniwersytetów, wydatnie pracują: Chińskie Towarzystwo Naukowe, Academia Sinica i Narodowy Instytut Geologiczny. Już obecnie należy zanotować znaczne postępy na polu archeologji, medycyny, geologji i antropologji.

Może więc kiedyś powstać nowa cywilizacja, — chińska „odmłodzona“ i wzbogacona niektóremi elementami europejskiej. I wtedy Chiny będą mogły dać europejskiej filozofji to, czego jej obecnie już brakuje. Filozofję Zachodu bowiem — zdaniem prelegenta — cechuje walka, niekiedy wzniosła czy bohaterska, lecz nuta jej przebija we wszystkich prądach. Zresztą nietylko w filozofji. Również w dziedzinę sztuki i polityki. A filozofja chińska mogłaby wnieść swoje stare wartości: spokój, jedność i harmonję.

Można się z tymi poglądami p. min. Czan-Szin-Haja zgadzać lub nie zgadzać. Przyznać jednak trzeba, że tchną wiarą w przyszłość Chin.

M. BĄBIŃSKI.

Ucieczka od franka francuskiego.

W dniu 3 bm. na pieniężnej giełdzie londyńskiej panowało niebywałe zamieszanie spowodu **ogromnego napływu zgłoszeń z kontynentu, oferujących wielkie ilości walut złotych, a przedewszystkiem franka francuskiego.** Kolosalna **podaż franka** spowodowała szybką zwyżkę waluty angielskiej. Istniejące od pewnego czasu ogólne poczucie **niepewności co do bliskich losów franka francuskiego jest pogarszane przez wiadomości o rozszerzających się strajkach we Francji, z czem łączone są pogłoski o grożącym Francji strajku generalnym.** Ponieważ angielski **fundusz** interwencyjny, nie spodziewając się kolosalnej podaży franka, wstrzymał w rannych godzinach interwencję, **nastąpił szybki spadek franka francuskiego aż** do poziomu 76,28 fr. za 1 funt, równolegle z walutą francuską **zniżkowały wszystkie inne waluty.** W późniejszych godzinach fundusz walutowy wznowił swą interwencję i wzmocnił kurs franka do 76.21 fr. za 1 funta.

Polityka angielskiego funduszu walutowego w ostatnim czasie, którą cechuje coraz rzadsza **interwencja na rynku przeciwko spadkowi franka, jest przedmiotem ożywionych komentarzy kół giełdowych.** Tę mniejszą ruchliwość funduszu tłumaczą niektórzy bliskim terminem wyczerpania środków, jakiemi rozporządza fundusz. W związku z tem wydają się uzasadnionemi przypuszczenia, że **władze angielskie będą zmuszone pozostawić franka własnemu losowi i dopuścić do jego spadku do poziomu 80 fr. za 1 funta.**

——o-o-o——

Ograniczenia dewizowe obowiązują w 33-ch państwach.

Według ostatnich danych, reglamentację dewiz **wprowadziły już 33 państwa, w tem w Europie 19 państw, w Ameryce Południowej 10, w Afryce 3, w Azji jedno państwo.**

Przepisy dewizowe obowiązują w następujących państwach **europejskich:** w Austrji, Bułgarji. Czechosłowacji, Danji, Estonji, Gdańsku, Grecji, Islandji, Litwie, Łotwie, Jugosławji, Niemczech, Polsce, Portugalji, Rumunji, Hiszpanji, Turcji, na Węgrzech, we Włoszech i w kolonjach włoskich.

Z państw **Południowej Ameryki wprowadziły przepisy dewizowe:** Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile, Columbja, Costarica, Honduras, Nikaragua, Paragwaj i Urugwaj.

Na terenie **Afryki** przymusowa gospodarka dewizowa obowiązuje w Angoli, w Portugalskiej Wschodniej Afryce i w Portugalskiej Gwinei, a w Azji tylko w Iranie

PRZYWÓZ KSIĄŻEK.

Ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie zwolnienia książek dla wyższych zakładów naukowo-badawczych od pozwoleń przywozu Min. Przemysłu i Handlu. Okólnik wyjaśnia, że Min. Przemysłu i Handlu udzieliło ogólnego pozwolenia na przywóz książek, nadchodzących pod adresem: a) wyższych zakładów, b) instytucji naukowych oraz zakładów naukowo-badawczych, wymienionych w obwieszczeniu ministra skarbu z dn. 30 października 1934 r. o instytucjach naukowych i zakładach naukowo-badawczych, korzystających ze zwolnienia od cła przy przywozie z zagranicy przedmiotów pokazowych i pomocy naukowych.

Płatność podatków w czerwcu.

W czerwcu płatne są podatki następujące: —

Do 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 , w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorji oraz przemysłowe od I-ej do V-ej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

Do 15 czerwca — pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 przez drobne przedsiębiorstwa;

Do **15 czerwca** — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez przedsiębiorstwa pozostałe;

Do **30 czerwca** — pierwsza rata (półroczna) podatku od nieruchomości za rok 1936;

Do **1 czerwca** — przedpłata na podatek dochodowy na r. 1936 przez osoby prawne;

Do **7 czerwca** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w maju 1936 r.;

Do **5 czerwca** — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 maja br.; — do czerwca tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni czerwca roku 1336.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

W okresie międzynarodowego zamętu gospodarczego.

INTERESUJĄCE UWAGI LWOWSKIE GO „PRZEGLĄDU EKONOMICZNEGO".

Polskie Tow. Ekonomiczne we Lwowie wydało XV z rzędu tom „Przeglądu Ekonomicznego" redagowanego przez prof. Leopolda Caro. Na obfitą treść tomu, składa się szereg artykułów wnikliwie oświetlających najaktualniejsze problemy z dziedziny gospodarstwa polskiego i światowego. W interesujących uwagach roztrząsa Tad. Brzeski pojęcie „państwa gospodarczego" zestawiając metody postępowania gospodarczego jednostki z różnemi formami działalności gospodarczej państwa oraz charakteryzując błędy, które zagrażają temu ostatniemu. „Idealizacja etyczna państwa gospodarczego — stwierdza m. in. autor — jest potrzebną w stopniu daleko wyższym, aniżeli w stosunku do typu człowieka gospodarczego".

Kwestję „przyczynowości czy celowości w ekonomice społecznej" omawia prof. E. Caro. Jest to streszczenie jego odczytu, wygłoszonego na posiedzeniu wydziału historyczno - filozoficznego Polskiej Akademji Umiej. w Krakowie.

Naszą sytuację finansową na tle położenia międzynarodowego kreśli dr. W. Fajans, prezes Związku Banków w Polsce. Charakteryzuje ją na tle chaosu finansowego, jaki wywiązał się w świecie od chwili odstąpienia Anglji od waluty złotej. O ile Anglja osiągnęła dzięki temu rewolucyjnemu wprost posunięciu poprawę stosunków, nie ulegającą żadnej wątpliwości, o tyle dla reszty świata zaczął się uciążliwy okres eksperymentów i trudności. Przechodząc następnie do omówienia sytuacji finansowej Polski, autor dochodzi do wniosku, iż czołowem zagadnieniem gospodarstwa polskiego jest i będzie sprawa bilansu handlowego, oraz, że w związku z tem niema ofiary, której nie należałoby ponieść dla wzmożenia naszego eksportu. Uwagi swe pisał p. Fajans przed wprowadzeniem znanych ograniczeń dewizowych i reglamentacji obrotu handlowego z zagranicą, niemniej uwagi jego rzucają wiele światła na nasze położenie gospodarcze i zawierają spostrzeżenia w każdej sytuacji aktualne.

Dla interesującego się stosunkami gospodarczemi Niemiec, wiele zajmujących szczegółów przynosi artykuł dra Gawrońskiego o polskim eksporcie drzewnych do Rzeszy. Metody „nakręcania konjunktury" stosowane przez nieoficjalnego dyktatora gospodarczego dra Schachta. Sztuczne podniesienie konjunktury w Niemczech opiera się na uruchomieniu wielkich funduszów na roboty publiczne. Rząd zaciągnął zobowiązania w kredytach wewnętrznych na 7 miljardów marek, skonwertowanych częściowo na kredyt średnioterminowy. Te roboty są wciąż w toku. Produkcja żelaza i stali wzmogła się od r. 1932 trzykrotnie. Z tem wszystkiem jednak nasuwa się człowiekowi pytanie: co będzie dalej? Zbrojenia i inwestycje państwowe nie są przeznaczone do dawania dochodów a więc nie są bezpośrednio rentowne. Dzisiaj, jak długo trwa ich wykonanie przynoszą one społeczeństwu niezaprzeczone korzyści, przedewszystkiem zatrudnienie, ale co będzie później? Rząd niemiecki stara się budzić optymizm, ale równie nie jest wykluczone, że cały system niemieckiej gospodarki narodowej może się załamać i że za tem załamaniem przyjdzie ostatecznie komunizm, czyhający wszędzie na łup, jaki powstaje dlań we wszelkiego rodzaju zamęcie.

Pionerska podróż kutra na połowy dalekomorskie.

W stosunku do masowych połowów przybrzeżnych w okresie zimowym, okres letni jest jakby sezonem martwym ze względu na nieznaczne ilości łowionych ryb. Wobec tego, że możliwości połowów przybrzeżnych są w tym czasie ograniczone, jest rzeczą naturalną, że rybacy udają się na dalsze tereny na Bałtyku. (Bornholm, Głębia Gdańska itp.). Do jeszcze dalszych terenów, na których łowić mogą tylko doskonale wyszkoleni rybacy na odpowiednich kutrach, należą wody, łączące Bałtyk z morzem Północnem.

W dn. 30 maja powrócił do Gdyni kuter „Hel III", który przed dwoma tygodniami wyruszył **na połów makreli na wodach Skagerraku.** Ta pionierska podróż kutra na tak odległe połowy wzbudziła u naszych rybaków duże **zainteresowanie.** Cały czas pobytu kutra „Hel III" na połowach trwał 15 dni, tj. 360 godzin, z czego na sam połów zużyto zaledwie 18 godzin, łowiąc **2,3 tys. makreli.** Należy przypomnieć, że pierwszą podróż na Skagerrak odbył w roku ub. w czerwcu kuter gdyński „Orkan", łowiący makrele.

Niecelowy i nieżyciowy przepis.

Rada Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej uznała, że wprowadzony niedawno zakaz zamiany niektórych świadczeń w naturze na równowartość pieniężną, okazał się w praktyce **wysoce nieżyciowy i niecelowy** w pewnych wypadkach, w szczególności w stosunku do podwód.

W wielu wypadkach mieszkańcy gmin jednomyślnie żądają **utrzymywania przez gminę specjalnych dla tego celu przeznaczonych środków lokomocji** z funduszów, pochodzących z opodatkowania się mieszkańców gminy, zyskując w ten sposób znacznie większe oszczędności na uprzęży i pojazdach, jak również unikając nieoczekiwanych w czasie najpilniejszych robót w polu niejednokrotnie długich wyjazdów.

Rada Związku Powiatów uznała za konieczne znowelizowanie tych przepisów.

——o0o——

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej na zaległości składkowe.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do swych oddziałów zarządzenie, w którem wyraził zgodę **na przyjmowanie obligacyj 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1935 od pracodawców na pokrycie zaległych składek, należnych przed 1 stycznia 1934 r.**

Obligacje przyjmowane będą po kursie wyższym o 10% od kursu notowanego na giełdzie warszawskiej, **nie wyżej jednak jak** po zł. 85 za 100 zł. imiennej wartości.

Obligacje przyjmowane za zaległości składkowe posiadać powinny biżący kupon.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 6-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Koncert salonowy; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 14.30: Programy lokalne; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża; 16 Koncert polskiej muzyki religijnej z epoki Ks. Piotra Skargi, w wyk. Chóru Cecyljańskiego i Chóru Oratoryjnego. Transmisja z kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie; 16.40 Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj — odczyt; 16.55 Święto Murmańczyków; 17.20 Koncert muzyki szwedzkiej w wyk. orkiestry P. R.; 18.05 Rozwiązania zagadek; 18.30 Kukułka wileńska; g. 19 Programy lokalne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20Miedzynarodowe zawody konne w Warszawie; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 „Poławiacze pereł" — opera J. Bizeta w 3-ch aktach (transmisja z Rzymu); W przerwie 1-ej około g. 21.35 Dziennik wieczorny; W przerwie 2-ej około godz. 22.20 Pogadanka aktualna i Wiadomości sportowe; 23—24 Program lokalny.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Przegląd prasy rolnicz.; 14.30 Płyty; 19 Nasz program; 19.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.15 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.55 Przegląd wydawnictw; 14.30 Koncert życzeń; 19 Silva rerum; 19.05 Recital śpiewaczy Eug. Stebelskiego; 19.25 Lwowski feljeton aktualny; 19.40 Koncert reklamowy; g. 23—23.30 Muzyka lekka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.55 Życei artystyczne i kulturalne Śląska; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń; 15.30 Ogrodnik śląski; 19 Audycja dla dzieci; 19.25 Narodziny pieśni — poezje; 19.35 Koncert reklamowy; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.55 Życie artybieżący; 7.35 Parą informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 19 Pogadanka dr. Zygm. Nowakowskiego; 19.10 Chwilka społeczna; 19.15 Płyty; 19.40 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna na płytach.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

50-lecie organizacji młodzieży katolickiej we Francji.

Od soboty 30 maja trwały w Paryżu uroczystości, związane z 50-letnim jubileuszem organizacji młodzieży katolickiej we Francji „Association Catholique de la Jeunesse Française“. Uroczystości rozpoczęły się solennem nabożeństwem w kościele Saint Sulpice w obecności najwyższych dostojników Kościoła oraz 50.000 młodzieży, przybyłej nietylko z całej Francji ale i z zagranicy. **Przeszło 20 narodów było reprezentowanych na kongresie: Polska, Anglja, Belgja, Kanada, Hiszpanja, Kuba, Stany Zjednoczone, Holandja, Węgry, Włochy, Litwa, Meksyk, Szwajcarja, Luksemburg, Czechosłowacja, Jugosławja itd.** Do Paryża przybyło specjalnie czterech kardynałów a mianowicie arcybiskup Filadelfji, kardynał Dougherty, **Prymas Polski Kardynał Hlond**, arcybiskup Pragi, kardynał Kaspar i arcybiskup Malines, kardynał Van Roey. Mszę św. w kościele Saint Sulpice celebrował kardynał Baudrillart rektor Instytutu Katolickiego. Podczas nabożeństwa młodzież gremjalnie przystąpiła do Komunji św.

Organizacja młodzieży katolickiej we Francji rozwinęła się przez 50-lecie swego istnienia poprostu nadzwyczajnie. Świadczą o tem najlepiej następujące cyfry: — przed 50 laty sześciu młodych katolików pod przewodnictwem Alberta de Mun postanowiło pracować nad dziełem odrodzenia chrześcijańskiego porządku społecznego we Francji. W pięć lat później **zamiast sześciu młodzieńców pracowało już na tem polu — 5.000.** W roku 1899 „A. C. J. F.“ liczy już 100 poszczególnych grup, w roku 1904 — 1.100 grup, w roku 1913 — 3.000 grup. — Dziś Association Catholique de la Jeunesse Française, podzielona na rozmaite grupy i oddziały, skupia w swych szeregach **przeszło 2.000.000 członków.**

Katolicki Związek Młodzieży Męskiej w Poznaniu jest reprezentowany na kongresie w osobie **ks. redaktora Witolda Klimkiewicza.** W porozumieniu z Misją Polską w Paryżu ks. Klimkiewicz zorganizował delegację młodzieży polskiej na kongres A. C. J. F. Delegacja ta złożona z 20 członków zamieszkałych na emigracji, przybyła do Paryża z północnej Francji pod przewodnictwem swego dyrektora, **ks. Januszczaka z Harnes** (Pas de Calais). Zjawienie się emigracji polskiej ze sztandarem narodowym na stadjonie kongresu przyjęła zebrana kilkudziesięciotysięczna publiczność hucznemi oklaskami.

„Znam tylko jednego wodza, który nazywa się Adolf Hitler“.

O co oskarżeni są wywrotowcy niemieccy na Śląsku.

Przed sądem okr. w Katowicach toczy się obecnie proces przeciwko członkom zlikwidowanej na Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wywrotowej **National-Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung.**

Według aktu oskarżenia data powstania organizacji N. S. D. A. B. na Śląsku przypada na maj 1934, kiedy to Paweł Maniura nakłonił do współpracy z sobą osk. Zająca i odebrał od niego przysięgę. Dwa tygodnie potem odbyło się pierwsze zebranie nowozwerbowanych członków organizacji w liczbie około 10 w mieszkaniu Zająca w Nowym Bytomiu. Szczególną uwagę zwracali przywódcy organizacji na to, aby do niej werbować **możliwie największą ilość b. żołnierzy frontowych z armji niemieckiej** (Frontkämpfer). Z przyjęciem nowych członków do organizacji złączony był specjalny ceremonjał. Jednem z głównych zadań N. S. D. A. B. było przyłączenie Górnego Śląska spowrotem do Niemiec. Przysięga brzmiała następująco: „Przysięgam przed Bogiem Wszechmogącym, że mówię szczerą prawdę, nic nie zatajam. **Znam tylko jednego wodza, który nazywa się Adolf Hitler. Walczę za jedno suwerenne mocarstwo, które nazywa się Niemcy.** Zobowiązuję się wobec mego wodza do ślepego posłuszeństwa, wiernego koleżeństwa i najwyższej obowiązkowości **aż do śmierci.** Zobowiązuję się przez swą przysięgę milczeć **dopóty, dopóki mi wódz nie rozwiąże języka.** Tak mi Boże dopomóż“.

Zasadniczym celem organizacji było oderwanie Górnego Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec. Fakt ten nie został zaprzeczony przez żadnego z oskarżonych o ile nie wypierali się oni wogóle przynależności do tego związku. Niespornem jest, że na ten temat mówiono na każdem zebraniu. Powyższy cel **miał być osiągnięty przy użyciu środków nielegalnych aż do wywołania zbrojnego powstania włącznie.**

Z końcem r. 1934 za namową Maniury osk. Zając udał się do Bytomia, gdzie w mieszkaniu prywatnem szwagra Maniury Goruckiego **napisano pismo do kanclerza Hitlera** mniejwięcej następującej treści: „My niżej podpisani zebraliśmy się do tworzenia „National Sozialistische Arbeiter Bewegung“ na polskim Górnym Śląsku. Nasza organizacja liczy już 500 członków. **Powiadamiajac kanclerza o powyższem prosimy o wyrażenie zgody i uznania naszej organizacji“.** Osk. Zając twierdzi, że na pismo to nie otrzymano żadnej odpowiedzi, natomiast osk. Blinda oświadcza, że na jednej z konferencyj u urzędnika niemieckiej policji Kozuba w Bytomiu, Maniura, nawiązując do tego listu, wyraził się, iż „pośrednio dostał odpowiedź“.

W oparciu o treść przytoczonych w akcie oskarżenia dowodów z całą stanowczością stwierdzić należy, że **urzędowe czynniki niemieckie poinformowano o fakcie istnienia organizacji N. S. D. A. B. na terenie polskiego Górnego Śląska, o jej działalności i celach.** Ponieważ: a) do kanclerza Hitlera przywódcy organizacji Maniura i Zając pisali specjalny memorjał w sprawie N. S. D. A. B., b) Pilorz z towarzyszami napisał w tejże sprawie pismo do rejencji w Opolu, c) Pilorz i inni **informowali o organizacji N. S. D. A. B. konsulat generalny niemiecki** w Katowicach, d) naskutek interwencji członków organizacji N. S. D. A. B. obywateli polskich, policja niemiecka zajęła przechowywane w Bytomiu legitymacje członkowskie i inne dokumenty organizacji N. S. D. A. B., niemniej przeprowadzała w tej sprawie formalne dochodzenie przez protokularne przesłuchiwanie w biurach policji licznych członków organizacji obywateli polskich, e) członkowie organizacji N. S. D. A. B. obywatele polscy, zamieszkali na terenie woj. śląskiego, w większych nawet grupach przybyli do Bytomia, gdzie zwłaszcza w miesiącach od grudnia 1935 do lutego 1936 r. odbywało się masowe zaprzysiężenie nowych członków w świetlicach wojskowych organizacyj narodowo-socjalistycznych, f) urzędnicy niemieckiej policji kryminalnej, jak Baron, oraz policji politycznej, jak Borzucki i Kozub. utrzymywali częsty kontakt z przywódcami i poszczególnymi członkami organizacji N. S. D. A. B. i przyjmowali delegacje jej członków, obywateli polskich.

W tych warunkach nie może ulegać żadnej wątpliwości, że Kozub i jego towarzysze **działali w interesie obcego państwa** w rozumieniu art. 98 K. K., a to tak z uwagi na zajmowane stanowisko i związane z niem uprawnienia, jak niemniej z uwagi na charakter ich działalności.

Masonerja w Jugosławji.

Masonerja w Jugosławji, zwłaszcza w części chorwackiej i słoweńskiej kraju., jest stosunkowo świeżej daty. Na ziemiach należących przed wojną do Węgier i Austrji prawo nie zezwalało na zakładanie lóż masońskich. Dopiero po wojnie dzięki poparciu **wolnomularzy francuskich i angielskich loże masońskie poczęły mnożyć się jak grzyby po deszczu.** W samym Zagrzebiu istnieje ich obecnie kilka. Lublana, Split, Suszak, wszystko to dziś siedziby większych lub mniejszych lóż których pracami kieruje biatogrodzka Wielka Loża „Jugoslavija“. Dzisiejsza masonerja jugosłowiańska odgrywa nader poważną rolę zarówno w życiu politycznem i gospodarczem, jak i kulturalnem i szkolnictwie. **Aby uśpić czujność katolików,** jedna z lóż zagrzebskich przyjęła nawet miano „Maksymiljan Verbovec“ t. j. imię słynnego biskupa zagrzebskiego z początków 19 w., przez co niewątpliwie chciano **w społeczeństwie wszczepić przekonanie, że Kościół i jego przedstawiciele popierali masonerję.** Narazie ze strony katolickiej lekceważono sobie, niestety. wolnomularstwo jugosłowiańskie, tembardziej, że pierwsze jego poczynania były mało poważne. Obecnie jednak, zwłaszcza gdy wpływy masonerji coraz bardziej dają się odczuwać szczególnie w dziedzinie szkolnictwa i wychowania młodzieży, **budzi się świadomość katolicka i coraz energiczniejszą wypowiada walkę międzynarodowym machinacjom masońskim.** Nader pocieszającym w tej walce objawem jest to, że bierze w niej udział przedewszystkiem inteligencja katolicka i prasa z „Hrvatską Strażą“ naczele (KAP.)

B. starosta w Działdowie Twardowski

aresztowany na sali rozpraw.

Toczący się w Grudziądzu proces przeciw b. staroście w Działdowie dr. Twardowskiemu i jego wspólnikom, odsłonił wiele interesujących szczegółów z gospodarki w tem starostwie. Wielką sensację na sali sądowej wywołało **zeznanie drugiego oskarżonego wicestarosty Roszkowskiego.** Poruszył on bowiem drastyczny temat kredytu politycznego, który był do dyspozycji b. starosty Twardowskiego w kwocie 60.000 złotych — z Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu. Wicestarosta wyjaśniał, że część pieniędzy została zużyta na budowę osad, a większa jej część **na wydatki polityczne związane z robotą wyborczą.** Ponadto wicestarosta twierdził, że nie jest prawdą zanotowane w akcie oskarżenia zeznanie wojewody Kirtiklisa, jakoby nie wiedział o istnieniu kredytów politycznych. Wywody oskarżonego zostały przerwane przez prokuratora, który zażądał tajności rozprawy. Również sensację wywołało aresztowanie oskarżonego Twardowskiego, **przy którym znaleziono rewolwer nabity 6 nabojami.** Nie posiadał on zezwolenia na noszenie broni. Wobec tego zastosowano wobec Twardowskiego areszt tymczasowy, a osk. Roszkowskiego, u którego też znaleziono rewolwer, stawiono pod nadzór policyjny. Pewnego rodzaju rewelację stanowiły również zeznania świadka prokuratorskiego wicewojewody Z. Szczepańskiego, który wystawił oskarżonemu Twardowskiemu jaknajlepszą opinję.

Dziennikarz ministrem spraw zagranicznych Francji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w nowym gabinecie francuskim, którego kierownictwo obejmie Leon Blum, teka ministra spraw zagranicznych zostanie powierzona dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Ivonovi Delbos. Liczy on 50 lat i jest stuprocentowym „radykałem“. Ukończywszy romanistykę na uniwersytecie paryskim, Delbos poświęcił się dziennikarstwu. Przez długi okres czasu był naczelnym redaktorem organu partyjnego „Le Radical“. Po wojnie światowej, gdy wrócił z frontu, objął kierownictwo dziennika radykalnego „Depeche de Toulouse“, a następnie sam założył dziennik „L'Ere Nouvelle“. W 1924 r. jako wiceprzewodniczący partji radykalnej zdobył mandat poselski. Już w rok potem został wiceministrem oświaty, a następnie wiceprzewodniczącym Izby Deputowanych. Powodzenie swe na arenie politycznej zawdzięczał on gorącej elokwencji. Jego gwałtowna mowa przeciw polityce zagranicznej Lavala zadała w styczniu 1936 r. decydujący cios gabinetowi. W obecnym rządzie Delbos kieruje ministerstwem sprawiedliwości.

Pożegnanie Ks. Pronuncjusza.

Dnia 2 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się uroczyste pożegnanie przez duchowieństwo archidiecezji Ks. Kardynała Fr. Marmaggiego, pronuncjusza apostolskiego. W serdecznem przemówieniu, wygłoszonem w języku polskim, Ks. Kardynał Kakowski złożył podziękowanie Ks. Pronuncjuszowi **za owocną pracę, za życzliwość dla Polski i dla jej duchowieństwa,** składając następnie życzenia na dalszej pełnej obfitych łask Bożych pracy dla dobra Kościoła na stanowisku kardynała kurjalnego. Ks. Pronuncjusz ze wzruszeniem odpowiedział na słowa Ks. Kardynała Kakowskiego, **dając wyraz swego umiłowania Polski, jej ludu i kleru** i zaznaczając, że wywozi trwałe wspomnienia ze swego pobytu w naszym kraju. W końcu swego przemówienia Ks. Pronuncjusz udzielił zebranym błogosławieństwa pasterskiego. Ks. Kardynał Kakowski ofiarował Ks. Pronuncjuszowi na pamiątkę piękny pas słucki. Następnie Ks. Kardynał Kakowski podejmował Ks. Pronuncjusza i zebrane duchowieństwo herbatką. (KAP).

Trybunał potępił b. min. Thomasa.

Specjalny trybunał w Londynie, który badał sprawę zdrady tajemnic budżetowych, wydał we środę swe orzeczenie. Jest ono **kategorycznem ustaleniem winy byłego ministra kolonji Thomasa.** Niemniej druzgocące jest orzeczenie trybunału dla posła konserwatywnego, **sir Alfreda Butt** oraz właściciela koncernu prasy sportowej, **Batesa,** gdyż stwierdzono, że obaj ci magnaci **finansowi składali pod przysięgą fałszywe zeznania.** Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań, Butt zaś będzie zmuszony do złożenia mandatu poselskiego. — J. T. Thomas otrzymał kopję orzeczenia trybunału z rąk syna Leslie. Były minister drżącą ręką przerzucał kartki orzeczenia, a gdy doszedł do punktów, dotyczących jego osoby, zbladł. — Ten wyrok jest okrutny — oświadczył J. T. Thomas — i udał się do sąsiedniego pokoju, aby podzielić się tragiczną wiadomością z resztą rodziny. — Powtarzam — oświadczył przedstawicielowi Reutera Thomas — to, co mówiłem pod przysięgą: nie zdradziłem tajemnicy budżetu nikomu. Sumienie moje jest czyste“.

Z kraju i ze świata.

Złodzieje, którzy nie kradną.

Do wielkiego magazynu jubilerskiego w N. Yorku, przy Piątej Avenue, wszedł klient w średnim wieku, rosły, krępy mężczyzna. Właściciel przywołał ekspedjenta i razem z nim zaczął pokazywać klientowi różne rodzaje cennych pierścieni brylantowych. Ten oglądał jeden przedmiot za drugim, nic nie mówiąc. Po dwudziestu minutach gość pokręcił głową w sposób niedwuznaczny i wyszedł ze sklepu. Dochodził właśnie do drzwi, gdy wtem pośliznął się na gładko wyfroterowanej podłodze i upadł. W tym momencie z kieszeni marynarki osobliwego klienta wypadło na podłogę kilkanaście pierścieni. Właściciel i subjekt rzucili się momentalnie ku gościowi, zebrali pierścienie, zatelefonowali po policję i zatrzymali domniemanego złodzieja. Policjanci odprowadzili „złodzieja" do komisarjatu. Sprowadzono również eksperta, który stwierdził wreszcie, że są to bezwartościowe imitacje. „Złodzieja" wypuszczono rozumie się na wolność. Ale na tem nie skończyło się. Rzekomy złodziej złożył skargę na jubilera i zażądał od niego odszkodowania w sumie 10.000 dolarów z tytułu fałszywego posądzenia o kradzież. Zdaje się, że jubiler pogodzi się z wyrafinowanym oszustem i wypłaci mu bez uciekania się do akcji sądowej część żądanego „odszkodowania". Jubilerzy nowojorscy zaczęli się teraz wystrzegać klientów, którzy ujawniają skłonność do przewracania się na równej podłodze.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU SODALICYJ PAŃ WIEJSKICH.

W dniach od 24 do 26 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie, w klasztorze S. Coeur przy placu św. Jura 1, zjazd Związku Sodalicyj Pań Wiejskich z całej Polski. Zjazd otworzy przemówieniem inauguracyjnem moderator Związku, ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J. z Krakowa. W drugim dniu zjazdu Ks. Arcybiskup Metropolita Dr. B. Twardowski odprawi Mszę św. i udzieli Sodaliskom Komunji św. Program zjazdu wypełnią sprawy organizacyjne i sprawozdania. Pozatem wygłoszone będą następujące referaty: ks. prof. Uniw. J. K. dr. Adam Gerstmann: „Wychowanie religijne w szkole polskiej", ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J.: „Szkoła wyznaniowa", dr. Zofja Włodkowa, sekretarka Związku S. P. W.: „Rozwijanie czynnika kobiecości w wychowaniu naszych córek". Wnioski na zjazd należy nadsyłać w określonym terminie, t. zn. do 15 czerwca br. pod adresem: Sekretarjat Związku Sodalicyj Pań Wiejskich, Kraków, Pędzichów Boczna 5

—oOo—

DWIE SIOSTRY ZATONĘŁY W JEZIORZE. W miejscowości Wiele pod Wyrzyskiem wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia dwóch młodych dziewcząt: 7-letniej G. Baraszkówny oraz jej 5-letniej siostry, które wyjechały same na środek jeziora. Z nieustalonych narazie powodów łódź nagle wywróciła się i obie dziewczynki poszły na dno.

SPRAWA ARCYBISKUPA Z ROUEN. — „Osservatore Romano" w sprawie arcybiskupa z Rouen ogłasza następujący oficjalny komunikat: „Pewna część prasy francuskiej zajmuje się nadal nader gorąco omawianiem sprawy arcybiskupa z Rouen, opierając się na przypuszczeniu, że motywem podjętych przeciw niemu zarządzeń było to, iż oddał sądom świeckim swego wikarjusza generalnego, prałata Bertin. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że przypuszczenie powyższe pozbawione jest wszelkich podstaw".

TRIUMFALNY POWRÓT BISKUPA JARROSEAU DO HARRARU. „L' Aube" donosi, że biskup Jarosseau, wydalony przez władze włoskie z Harraru, gdzie od 40 lat oddawał się pracy apostolskiej wśród trędowatych, otrzymał zezwolenie czynników miarodajnych na powrót z Dżibuti do swych terenów misyjnych. Ludność tubylcza Dżibuti, zgotowała sędziwemu biskupowi owację w chwili odjazdu, a mieszkańcy w Harrarze z niecierpliwością oczekują jego powrotu.

Sport

WĘGRZY CZY WIEDEŃCZYCY PRZYJADĄ NA MECZ W KRAKOWIE.

Z Węgier powróciła drużyna piłkarska Krakowa. Związek Węgierski zaproponował kierownictwu ekspedycji krakowskiej przysłanie do Krakowa na dzień 11 bm. kombinowanego zespołu Budapeszteńskiego. Ponadto kierownictwo ekspedycji przeprowadziło rozmowy z kapitanem Piłk. Zw. Austrjackiego, który zaproponował przyjazd do Krakowa reprezentacji Wiednia na ten sam dzień, 11 bm. Wybór propozycji nastąpi w tych dniach.

—oOo—

O MISTRZOSTWO JUNJORÓW KRAKOWSKICH W PIŁCE NOŻNEJ. W r. b. Krakowski OZPN. organizuje rozgrywki junjorów o mistrzostwo okręgu Krakowskiego. W mistrzostwach mogą brać udział zawodnicy zgłoszeni i potwierdzeni do PZPN, którzy nie przekroczyli lat 16. W związku z tem, KOZPN, idąc po myśli wytycznych Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN'u, wydał specjalne przepisy dla drużyn, biorących udział w tych mistrzostwach. Drużyny, startujące w tych zawodach, obowiązane są mieć swego opiekuna, który będzie towarzyszyć drużynie na każdym meczu i będzie odpowiedzialny za jej zachowanie się na boisku.

—oo—

Kościoły krakowskie zaliczone do zabytków.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o opiece nad zabytkami, województwo krakowskie wpisało ostatnio do rejestru zabytków w Krakowie **kościół św. Marcina, kościół św. Salwatora, kościół i klasztor SS. Norbertanek, Prałatówkę Marjacką, dom SS. Duchaczek przy ul. Szpitalnej 8, oraz dom pod rakiem przy ul. Szpitalnej 7.** Pozatem do rejestru zabytków wciągnięto **kościół parafjalny w Dziekanowicach,** pow. krakowskiego, oraz 24 kościołów, dworów, kaplic, figur przydrożnych, znajdujących się na terenie innych powiatów województwa krakowskiego.

Program uroczystości skargowskich.

Program uroczystości w czterechsetlecie urodzin Ks. Piotra Skargi przedstawia się następująco: W sobotę 6 bm. o godz. 9-ej Nabożeństwo dla uczącej się młodzieży w kościele św. Piotra, poczem o godz. 10 rano uroczysta Akademja w Złotej sali Domu Katolickiego, na którą przybędą klasy gimnazjalne najwyższe ze sztandarami. Podczas Akademji nastąpi przemówienie prof. dra Bielaka, fragment mowy Skargi w recytacji artysty dram. W. Nowakowskiego, oraz produkcje międzyszkolnego chóru i orkiestry pod dyrekcją prof. Garbusińskiego. O godz. 12-ej uroczyste otwarcie wystawy „Skarga i jego wiek" w komnatach I. piętra Zamku wawelskiego (wstęp za zaproszeniami). O godz. 16-ej koncert muzyki religijnej z 16-go i 17-go wieku, wraz z recytacją ustępów z dzieł Ks. Skargi nada radjostacja krakowska. O godz. 20-ej wiecz. w teatrze J. Słowackiego „Tragedja o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych Ojczyzny polskiej", przez Jana Jurkowskiego z r. 1604, w transkrypcji A. E. Balickiego, z muzyką i baletem w reżyserji prof. Frycza.

W niedzielę 7 bm. o godz. 9-ej rano Msza św. pontyfikalna w kościele św. Piotra i o 10 Msza św. dla krakowskiego garnizonu w kościele św. Katarzyny. O godz. 12-ej w południe uroczysta Akademja w Złotej sali Domu Katolickiego, gdzie przemówi dyr. Bibljoteki Jag. dr. Kuntze. „Kazanie o miłości ojczyzny" (fragment) wygłosi art. dram. p. W. Nowakowski, ponadto chóry Tow. Oratoryjnego, Cecyljańskiego, Echa pod dyrekcją pp. Walewskiego, Suwary i Kopycińskiego, i p. Ruszkowska wykonają prastare motety, w opracowaniu prof. Uniw. Jag. Zdz. Jachimeckiego. O godz. 18-ej ruszy z Małego Rynku **pochód z wieńcami** do krypty Ks. Piotra Skargi w kościele św. Piotra. O godz. 19-ej uroczystość w sali Związku Młodzieży Przem. i Rękodz. (ul. Skarbowa).

Zaproszenia i wolne karty wstępu na niedzielną Akademję wydaje Biuro Komitetu Skargowskiego (Sienna 5, parter) codziennie od 11—13 i od 17—20. Tam do nabycia bilety na zakupione przez Komitet przedstawienie w teatrze. — Książę Metropolita udzielił swej zgody na udział Duchowieństwa w teatrze na przedstawieniu niezwykle ciekawej „Tragedji o polskim Scylurusie".

Strajkujący robotnicy
przeciw socjalistycznym prowodyrom.

Konferencja w sprawie likwidacji strajku robotników, zajętych w Krakowie przy robotach subwencjonowanych przez Fundusz Pracy, zakończona została w środę późnym wieczorem. Robotnicy dowiedziawszy się o jej rezultatach **postanowili przerwać strajk i stawić się w czwartek do pracy. Głośno przytem wyrażali oni swe niezadowolenie z socjalistycznych prowodyrów, którzy strajkiem kierowali. Ostatecznie bowiem robotnicy musieli przystąpić do pracy na starych warunkach.** Wyrazem tego niezadowolenia było widowisko, które strajkujący urządzili na Grzegórzkach. **Wykonali oni kukłę, mającą przedstawiać radnego socjalistycznego Drobnera, żyda i zaopatrzyli ją napisem „precz z nim". Następnie kukłę tę powiesili.**

W czwartek rano nie wszyscy strajkujący stawili się do pracy przy robotach Funduszu Pracy. **Część ich przyłączyła się do jednoniowego strajku demonstacyjnego robotników budowlanych, który proklamowany został na czwartek. Strajkujący próbowali demonstrować przeciw kolegom, którzy do pracy przystąpili. Próby te udaremnione zostały w zarodku.**

—0-0-0—

Charczący głośnik na placu kolejowym.

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy nast. list: Jako kontrast zwalczania na całym świecie zgiełku i hałasu ulicznego, może służyć w Krakowie „Plac Kolejowy" i biedni mieszkańcy sąsiadującego z nim odcinka ul. Lubicz. W ogrodzie restauracji wynajmowanej przez Komitet Budowy Kopca marsz. Piłsudskiego, na wysokiem drzewie, zainstalowano silny, charczący głośnik, który od świtu do nocy ryczącym chrypliwym, a donośnym głosem wygrywa skoczne piosenki. Głośnik ten, skierowany jest na Plac Kolejowy zamiast w stronę restauracji; to też my, mieszkańcy ul. Lubicz, zmuszeni jesteśmy słuchać wkoło wygrywanych płyt, od świtu do późnej nocy. Plaga ta staje się dla nas udręką, bo przecież mieszkają tu i chorzy i dzieci, a rozzuchwalenie nakręcających płyt nie zna, ani pory, ani umiaru. Dziwimy się, dlaczego nasze żale kierowane do policji nie odnoszą skutku. Czy jest do pomyślenia w którymkolwiek punkcie miasta dopuszczenie do takiego zakłócania spokoju publicznego? Przecież są jakieś przepisy i ustawy jakie powinny to regulować. Prosimy więc o wzięcie nas w obronę, bo nerwy nie mogą już wytrzymać i doprowadzane są do kompletnego rozstroju wiecznie ryczącym głośnikiem, który przecież poza restauracją nikomu nie jest potrzebny. Zwrócenie go w przeciwną stronę i użycie tylko dla celów restauracji uwolniłoby nas od udręki, a jej interesów nie zepsuło. Przemów kochany Głosie do rozsądku ludzi, którzy nie szanują cudzego spokoju".

AKademicy krakowscy jadą do Jugosławji.

Podobnie jak lat ubiegłych Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. organizuje w lipcu kolonję wypoczynkową dla studentów krakowskich **szkół wyższych w Jugosławji, na wyspie Hvar.** Wyjazd na kolonje nastąpi z końcem czerwca przez Wiedeń, Zagrzeb i Split, powrót przez Suszak, Zagrzeb i Budapeszt. Całkowite koszta od 250 do 300 zł. O ile zgłosi się dostateczna ilość osób, Towarzystwo zorganizuje kolonję również w sierpniu.

Walne zebranie Ligi Ochrony Przyrody.

W sobotę 6 bm. odbedzie się w Zakładzie Mineralogicznym Uniw. Jag. przy ul. Gołębiej 11, II p. **Walne Zebranie Oddziału Krak. Ligi Ochrony Przyrody w Polsce,** poprzedzone odczytem **dr. Wł. Szafera, prof. U. J. pt.: „Nowe prądy w dziedzinie ochrony przyrody".** Goście na odczycie mile widziani. Odczyt rozpocznie się o godz. 18.15.

—:000:—

DZIŚ OTWARCIE CYRKU STANIEWSKICH PRZY ULICY STAROWIŚLNEJ.

W ślad za naszą zapowiedzią w nadchodzący piątek 5-go czerwca odbedzie się uroczyste otwarcie pierwszego 4-ro masztowego głównego Oddziału Cyrku Staniewskich przy ul. Starowiślnej. Jak się dowiadujemy, Cyrk przywozi ze sobą fenomenalny program; niestety pobyt jego ograniczony został tylko do 6-ciu dni. A zatem bywalcy Cyrku powinni czemprędzej wykorzystać nadarzającą się sposobność i wybrać się na rewelacyjny program, który napewno przypadnie do gustu tutejszej publiczności. W programie ujrzy Kraków doskonale wytresowaną parę olbrzymich Szympansów, starego ulubieńca żonglera Maksymiljana Truzzi, który po olbrzymich sukcesach w Anglji znowu da się poznać krakowskiej publiczności w jego nowych fenomenalnych sztuczkach żonglerskich. Ponadto atrakcje tej miary, jak: „żywe posągi z bronzu", doskonali komiczni akrobaci Manetti i zespół błyskawicznych Węgrów Hungarja, nadzwyczajne napowietrzne produkcje zespołu Ariston, doskonała tresura koni, p. M. Truzzi, psy na djabelskim kole. Bim-Bom w nowym repertuarze i partner jego Maks. Ponadto wśród szeregu dalszych atrakcyj zobaczymy mecz piłki nożnej na rowerach, wykonany przez angielskich sportowców. Program jest polecenia godny, obfituje bowiem w szereg różnorodnych atrakcji, które składają się na całość doskonałego programu Cyrku Staniewskich. Tym razem Cyrk rozbije swe namioty przy ul. Starowiślnej.

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

5. Piątek. Św. Bonifacego. Suchedni. Wschód słońca 3.18, zachód 19.51. Długość dnia 16 godzin i 33 min.
6. Sobota. Św. Norberta. Suchedni. Wschód słońca 3.17, zachód 19.52. Długość dnia 16 godzin i 35 min.

—0-0-0—

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW M. Z MAGISTRATEM. W czwartek odbyła się pierwsza konferencja delegatów pracowników m. z przedstawicielami zarządu m. — Konferencję zagaił prez. Kaplicki, oddając następnie przewodnictwo ławn. Kuhnowi. Delegaci pracowników wysunęli szereg dezyderatów dotyczących warunków pracy i wynagrodzenia. Celem załatwienia tych dezyderatów delegaci odbędą jeszcze kilka konferencyj.

W FESTIWALU MUZYCZNYM NA DZIEDZIŃCU WAWELSKIM, zorganizowanym z okazji „Dni Krakowa", weźmie udział 16 chórów z województwa krakowskiego. Po koncercie Zw. teatrów i chórów ludowych wykona stylowe „Wesele krakowskie".

KIEPURA PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA. Wczoraj nadszedł do Krakowa telegram Jana Kiepury, w którym wyraża on zgodę na przyjazd do naszego miasta i wzięcie udziału w koncercie na dziedzińcu wawelskim..

5.000 ZŁ. SZKODY wyrządził pożar, który wybuchł w nocy z środy na czwartek, w składzie futer B. Mirischa, w Rynku głównym. Pożar, który powstał prawdopodobnie od niedopałka — ugasiła wezwana straż pożarna.

—:000:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 7 bm. w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 5. czerwca, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE VI. KOŁA T. S. L. odbędzie się w sobotę, 6 b. m. o godz. 18.30 w lokalu Koła, Plac Groble 7.

KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ dla członkiń Zw. Pań Domu odbędzie się 10, 12 i 15 bm., od godz. 17.30—19.30, w lokalu Rynek gł. 6.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.
Sobota: „Tragedja o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych z ojczyzny polskiej".
Niedziela: „Z miłości niedostatecznie".

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".
WANDA: „Kaprys Markizy Pompadour".
APOLLO: „Hrabina Marica".
SZTUKA: „Kaprys pięknej pani".
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai".
UCIECHA: „Burza nad Andami".
STELLA: „Dodek na froncie" (A. Dymsza).
ADRIA: „Doktor X".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Demon złota". Na scenie rewja pt. „Wesoły gość w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 2 do 7 czerwca: „Pieśń kozaka".

— 000 —

„TRAGEDJA O POLSKIM SCYLURUSIE I 3-ch SYNACH KORONNYCH Z OJCZYZNY POLSKIEJ". Jutro w sobotę wystawia teatr krakowski po raz pierwszy w Polsce jeden z unikatów rodzimego polskiego dramatu „Tragedję o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych", napisaną przez Jana Jurkowskiego w 1604 r., w transkrypcji poetyckiej A. E. Balickiego. Tematem tego utworu są sprawy polskie, śmiałe zespolenie motywów mitologji starożytnych z życiem polskiem, doskonałe satyryczne zacięcie w kreśleniu figur wprost z życia. Dramat ten, ilustrowany muzyką opartą na starych motywach, opracowaną przez prof. dr. Z. Jachimeckiego budzi powszechne zainteresowanie. Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza na ukończeniu. — Choreografja p. Z. Janczewskiej.

„RIGOLETTO" ZE ŚPIEWAKAMI MEDJOLAŃSKIEJ SCALI. W poniedziałek 8 bm. daje opera krakowska melodyjną operę „Rigoletto" w sensacyjnej obsadzie. Wystąpią bowiem znakomici goście medjolańskiej Scali a to: doskonały kapelmistrz Angelo Ferrari, słynna śpiewaczka koloraturowa Tina Paggi i baryton Lorenzo Cenati oraz świetny tenor oper włoskich Hildebrando Grignani, w otoczeniu artystów opery krakowskiej: St. Wiśniewskiej, A. Mazanka, Z. Woźniaka, Kruszewskiego, Wolaka i in.

JÓZEF BRANECKY. 54

Frater Johannes

powieść historyczna.

W tem przeświadczeniu umocniła ją niema gra umierającego łabędzia, którą którą tak do siebie jakoś stosowała. Zgroza wstrząsnęła każdym jej członkiem, gdy pomyślała, co może nastąpić. Chciała wstać i uciec precz z tego żywego, nagiego, opiłego piekła, ale nie mogła się ruszyć. Nastał bój z przeczuciem śmierci, którą groził dziki, napojem podrażniony wzrok baszy Husseina.

W tej decydującej chwili nabrała znowu żywotnej siły. Sala już się z nią nie kręciła, rozeznawała poszczególne wykrzyki, choć ich nie rozumiała; pojęła jasno swe rozpaczliwe położenie. Spostrzegła, że za każdem wejściem skryci są eunuchowie, gotowi pochwycić, gdyby chciała uciekać. Widziała, że basza za nią okiem wodzi, jak bystry jastrząb za ptaszyną, która chce się ukryć, a niema gdzie. — Broń swojej czci i wierności! — zadzwoniły jej słowa narzeczonego. Przypomniała sobie o drogocennej ozdobie we włosach. Podniosła rączkę ku głowie pozornie, aby sobie włosy przygładzić, naprawdę zaś, aby się przekonać, czy jej nie straciła. Była. To jej dodało odwagi, siły i bystrości umysłu, że zdolna była osądzić, kiedy jej zagrozi ta ostatnia chwila, co śmierć ma przynieść jej niewinności. Już nie wątpiła, że do tego dojdzie, ba, już całkiem blisko było groźne nieszczęście.

Ona jedna w całem towarzystwie była trzeźwa i mocna.

W krótkiej chwili przebiegła myślą swe życie, wspomniała w tej, może ostatniej godzinie na swego miłego, z którym się rozstała, ślubując mu wierność aż do śmierci. Wspomniała sobie ojca, siostrę, jak żegnała się z nimi ostatniem „Z Bogiem“ i matkę, która pewnie na nią czeka. — Idę, idę, tak czysta, jaką mię urodziłaś.

Nie zdołała snuć dalej swych myśli, bo mocna ręka objęła ją w pasie i ciągnie ku sobie. Tego ataku nie przewidziała i baszy udało się przyciągnąć ją i powalić obok siebie. Nuże ją ściskać, całować i dusić. Darmo odwracała twarz w lewo to w prawo, darmo się szamotała, by się z rąk potwora wyrwać. Nie mogła, nie miała sił. Wyrwała prawą rękę, ściskał jej lewą i gwałtownem szarpnięciem przyciągnął ją znowu do siebie.

Była to walka o życie i cnotę.

Widząc basza, że sam z nią nie poradzi, wstał i, trzymając ją mocno za ręce, niepewnym krokiem ciągnął ją w najbliższy kąt, na mały gaik zmieniony. Męczyła się, chcąc ręce wyzwolić i uciec, ale nie zdołała. Była jak w żelaznych kleszczach. Jeszcze nie rozumiała dobrze, co z nią chce uczynić, to jedno czuła, że nic dobrego. Ledwie byli trzy kroki od wejścia do gaiku, zobaczyła trzech silnych drabów. Byli tam ukryci, aby w przypadku służyć baszy pomocą. Już się zerwali na pomoc. Helenka ujrzała jasnem okiem, że niebezpieczeństwo już blisko i nieuchronne, że nadchodzi to, czego się lękała bardziej niżeli śmierci. Precz z wahaniem. Zwinnie, z napięciem ostatnich sił, wyrwała prawą rękę, chwyciła sztylecik i aż po Amora wbiła go w pierś baszy Husseina.

Natychmiast zwolnił jej lewą rękę, zatoczył się i zwalił się, by kłoda spróchniałego drewna.

Helenka stanęła przerażona; przelękła się swego czynu. W dłoni trzymała krwią oblany mieczyk, ciepła krew gwałtownika zeń ciekła kroplami, gdy z ukrycia wyskoczyli dwaj eunuchowie, patrząc w przerażeniu na to, co się działo. Jeden ją pochwycił za prawą rękę, a drugi żgnął w serce ostrem żelazem. Nie broniła się, wszak teraz już walka tylko o życie. Krew jej trysnęła na wroga. Upadła obok baszy. Nie żyła.

* * *

Agnieszka prawie w tej godzinie dała życie zdrowemu, pięknemu synkowi.

PRZEBACZENIE ŻYWYM. POKÓJ ZMARŁYM.

Gdy się basza Hussein powalił, powstał w sali chaos i zamieszanie. Spici oficerowie i pijane dziewczęta uciekły. Zostało ledwie kilka. Na ich rozkaz eunuchowie pospieszyli po lekarza. Przyszedł, przyłożył ucho do serca baszy, przekonał się, że bije prawidłowo, że rana ominęła serce. Z rany sączyła się cieniutkim strumykiem krew. Zatamował ją łatwo; nasypał na nią saletry, zmielonej na proszek, i przewiązał szmatką. Krew się wprawdzie przesączała, ale niedługo krwawienie ustało. Następnie zakrzątnął się, by z omdlenia baszę otrzeźwić. Octową wodą natarł mu twarz, czoło, uszy, ręce. Po jakiej ćwierci godziny basza otwarł oczy i rozejrzał się. Ze zdziwieniem spoglądał, jakby się nie mógł opamiętać, co się to z nim stało. Był jeszcze mało przytomny; zbyt wiele wypił. Obraca głowę w lewo i widzi wedle siebie martwą Helenkę. Podrzucił go gniew niezmierny, że widzi ją nieżywą.

— Kto ją zabił? — pytał niepewnym głosem stojących wokół oficerów.

— My dwaj — odpowiedzieli natychmiast eunuchowie, stanąwszy przed nim i pokazali mu miecz okrwawiony, czekając nie tylko pochwały, ale nadto szczodrej nagrody. Przyszło im jedno i drugie.

— Wy łotry i zbóje! Jak mogliście się jej dotknąć? — ryknął na nich i nie czekając odpowiedzi, najbliżej stojącym rozkazał ściąć im tym samym mieczem głowy, a odcięte potem mu pokazać.

Przerażeni padli baszy do nóg i błagali go o litość; całowali mu ręce i nogi, przyzywali Allaha na pomoc, wspominając Mahometa... Wszakże oni chcieli się tylko zemścić za przelaną krew jego. Ale basza ani nie spojrzał na nich, ba tego, który mu właśnie lizał pantofle, tak kopnął w twarz, że go krew zalała. Siłą i mocą musiano ich odwlec precz, gdzie ich ścięto. Odcięte głowy przynieśli dla okazania Husseinowi baszy, trzymając je za czupryny. Obojętnie spojrzał na nie i rzucił:

— O dwu złodziejći mniej!

Teraz obrócił wzrok na Helenkę, dźwignął jej rękę, ucałował ją i mówił:

— Śmierć twoja już pomściłem. Ale czy cię przez to wskrzeszę?... Czemu twe żelazo nie wpiło się głębiej? Nie tak wiele głębiej...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 1283/VI. 36.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

5.000 sztuk **pendzli** i 6.000 sztuk **szczotek** — z terminem składania ofert do dnia 23. czerwca br.

3.000 kg. **mosiądzu lanego do spawania autogenicznego** — z terminem składania ofert do dnia 28 czerwca b. r.

12.000 sztuk **piłek do cięcia metali** — z terminem składania ofert do dnia 23-go czerwca b. r.

2.400 mb. **rur żelaznych ocynkowanych** i 1500 sztuk **łączników do rur, kurków mosiężnych, skrzynek i muszli klozetowych — żelaznych** — z terminem składania ofert do dnia 23. czerwca b. r.

1.200 mb. **węży pożarniczych parcianych** — z terminem składania ofert do dnia 26. czerwca b. r.

80.000 kg. **czyściwa do maszyn t. j. odpadków bawełnianych kolorowych** — z terminem składania ofert do dnia 26. czerwca b. r.

12.000 kg. **części zapasowych kutych, stalowych, zupełnie obrobionych do parowozów** — z terminem składania ofert do dnia 26 czerwca b. r.

55.000 kg. **odlewów stalowych i maźnic** — z terminem składania ofert do dnia 30 czerwca b. r.

42.000 m^3 **tlenu technicznego** — z terminem składania ofert do dnia 30 czerwca b. r.

3.600 kg. **kitu szpachtlowego** — z terminem kładania ofert do dnia 30. czerwca b. r.

180.000 kg. **karbidu** — z terminem składania ofert do dnia 3. lipca b. r.

17.000 sztuk **siatek żarowych do oświetlania wagonów osobowych** i 7.000 sztuk **siatek żarowych do lamp naftowo-żarowych** z terminem składania ofert do dnia 3. lipca b. r.

Termin składania ofert upływa w oznaczonym dniu o godzinie 10-tej.

Szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 1.50 zł. za formularze, lub pocztą, po nadesłaniu powyższej kwoty.

Nowy skarbiec dla złota amerykańskiego



buduje się obecnie w Forcie Knox. Główne wejście do skarbca zaopatrzone jest w drzwi, ważące 35 ton.

I. Ogłoszenie.

„Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie zwołuje niniejszem XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy na dzień 30 czerwca 1936, o godzinie 12-tej w lokalu Spółki, Kraków, Rynek gł. 19. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie oraz bilans i rachunek strat i zysków za rok 1935, i związane z tem uchwały. 2) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 3) Wybór Członków Rady Nadzorczej. 4) Ustalenie wysokości marek obecności. Celem wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu trzeba złożyć akcje lub zaświadczenia depozytowe w Zarządzie Spółki, Kraków, Rynek gł. 19. najdalej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. — Rada Nadzorcza.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 764/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Szpitalna Nr. 30 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Mrozowskiego, składających się z 3 kas „National“. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 czerwca 1936 r.

Wierz.: F-ma Import i Eksport.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygn. Nr. VIII. Km. 333/36 i concx.
Dnia 2 czerwca 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII. w Krakowie na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1936 r. o godz. 16—18. w Krakowie Podgórzu przy ul. Lwowskiej 24. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Majera Jakóba Pomeranza i Reginy Pomeranz w Krakowie ul. Lwowska 24. składających się z urządzenia domowego na rzecz Lecznicy Związkowej w Krakowie i tow.

Ruchomości oszacowane zostały na łączną sumę Zł. 535.

Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.